Po Konfiskacie nakład drugi

cz. NR. 395 (4735) WARSZAWA, PIĄTEK 13 LISTOPADA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ei.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 775-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

ŚWIADKOWIE OSKARŻENIA

Dzisiaj mają zeznawać ostatni świadkowie oskarżenia w procesie brzeskim. Na jutro już powołano pierwszych świadków odwodowych. Lista świadków oskarżenia nie jest jeszcze — zdaje się — zamknięta; niektórzy z nich prawdopodobnie zeznawać będą po świadkach obrony, ale nie ulega wątpliwości, że wszystek ciężar materjału oskarżającego został już wytoczony, że nowi świadkowie oskarżenia nie wniosą żadnych poważniejszych przyczynków.

Jakiż jest „dorobek" pierwszych trzech tygodni procesu?

Otóż, nie przesądzając, oczywiście, ani wyników dalszej rozprawy, ani wyroku Sądu, możemy z czystem sumieniem i w zgodzie z opinją większości społeczeństwa stwierdzić, że dotychczasowy przebieg procesu jest dla oskarżonych jaknajpomyślniejszy. Jesteśmy przekonani, że nawet panowie prokuratorzy, jeśli nie oficjalnie, to w każdym razie w głębi duszy, tego samego są zdania.

Akt oskarżenia, zarzucający b. więźniom brzeskim organizowanie spisku, celem obalenia siłą jednego z rządów, czy wogóle rządów Piłsudskiego (pod tym względem, jak pod wielu innemi, oskarżenie jest mętne i niezrozumiałe) załamał się już po przemówieniach samych oskarżonych, a cios śmiertelny zadał mu główny świadek oskarżenia wicemin. *Stamirowski.*

Kto *czytał* zeznania tego świadka, a zwłaszcza kto *słyszał* te zeznania, musiał dojść do przeświadczenia, że proces brzeski skierowano pod... całkiem niewłaściwym adresem.

Ci, co się przesunęli przed kratką sądową po p. *Stamirowskim*, potwierdzili w całej rozciągłości to przekonanie. Ustalmy kilka punktów najważniejszych i zasadniczych:

1) świadkowie oskarżenia, którzy dostarczyli władzom materjału obciążającego oskarżonych, załamują się w ogniu krzyżowym pytań obrony i oskarżonych. Materjał obciążający rozpływa się i zapada pod ciężarem tych pytań;

2) wśród świadków oskarżenia znaleźli się i tacy — przeważnie nasi towarzysze, — którzy, rzecz zrozumiała, z oskarżycieli stali się obrońcami oskarżonych, grzebiąc akt oskarżenia;

4) przed Sądem przewija się szereg świadków, dobrze znanych z procesów w sprawie zajść z 14-go września r. ub. i „zamachu bombowego". Społeczeństwo ma ustalone zdanie o kwalifikacjach moralnych i umysłowych tych ludzi. Ich zeznania w obecnym procesie *„dobijają"* te kwalifikacje do reszty.

5) osobna pozycja należy się *Żróbikowi*, jednemu z głównych filarów oskarżenia we wszystkich trzech procesach. Przekreślił on sam swe poprzednie zeznania.

6) proces *toczy się właściwie już nie o spisek, lecz o poszczególne zarzuty, nie będące w żadnym, lub prawie żadnym, związku z oskarżeniem o spisek.*

Proces zszedł na tory, po których *nie kroczy* akt oskarżenia.

Fakt ten rzuca się w oczy i daje miarę wartości aktu oskarżenia.

Oto w kilku słowach ocena pierwszej połowy procesu brzeskiego, okresu dla oskarżonych najcięższego i najniebezpieczniejszego. Od jutra mają zeznawać świadkowie obrony. Czy można wątpić, że dokończą *pozytywnie* dzieła, dokonanego dotąd przeważnie *negatywnie* przez świadków oskarżenia, że doprowadzą do wyświetlenia całej prawdy o procesie?

J. M. B.

Sprawozdanie z 16-go dnia procesu brzeskiego znajdziecie na stronicy 2-ej „Robotnika"

FALA ANTYSEMITYZMU

Określiliśmy wystarczająco naszą postawę wobec **zaburzeń antysemickich;** jesteśmy zdania, że czynnik **prowokacji** odgrywał w nich znaczną rolę. Ale i **prowokacja** tylko wtedy pociąga za sobą skutki praktyczne, gdy jej ziarno pada na grunt odpowiednio przygotowany, gdy nastroje reagują odrazu i szybko na daną demagogję, na dane hasła.

Nie ulega wątpliwości, że w całej Europie środkowej wraz z Polską wzrosła ostatnio bardzo **fala antysemityzmu.** Przeciwstawić się temu zjawisku musi przedewszystkiem **klasa robotnicza;** i **polski ruch socjalistyczny** spełnia tu całkowicie swój obowiązek.

Ale właśnie dlatego, że my swój obowiązek spełniamy, — właśnie dlatego mamy prawo powiedzieć otwarcie, że jednym z czynników, wzmagających nastroje antysemickie w Polsce, jest polityka pewnych kół **burżuazji żydowskiej,** próbujących połączyć losy sprawy żydowskiej w Polsce z losami **„sanacyjnego" systemu rządzenia.** Tu życie wymaga wzmożonej akcji **socjalistów żydowskich.** Prosimy pamiętać, że Koło żydowskie w Sejmie **nie odważyło się** wystąpić publicznie **w sprawie brzeskiej,** wogóle w sprawie **walki o demokrację.** To samo dotyczy i dziejów tak zw. **pacyfikacji.** Myśmy umieli wystąpić gwałtownie przeciwko **polskiemu nacjonalizmowi;** niechże demokratyczne sfery żydowskie wystąpią równie stanowczo przeciwko **żydowskiemu** klerykalizmowi i przeciwko dziwacznej, tchórzliwej taktyce większości Koła żydowskiego.

Tego wymaga sytuacja.

M. M.

Wykłady na wyższych uczelniach
nie będą narazie wznowione

Wczoraj o godz. 12 w poł. zebrał się Senat **Uniwersytetu Warszawskiego,** celem zastanowienia się nad sytuacją.

Jednocześnie odbyły się narady na **innych wyższych uczelniach.** W wyniku narad zdecydowano **nie wznawiać** w bieżącym tygodniu wykładów. Wysunięta została propozycja odbycia wspólnej konfererencji przedstawicieli Senatów. Konferencja ta odbędzi się dzisiaj w godzinach przedpołudniowych.

Rektorzy niektórych uczelni, chcąc nawiązać bezpośredni kontakt z młodzieżą akademicką, przeprowadzili rozmowy z prezesami niektórych **Bratnich Pomocy.**

Niestety, nie wykazano ze strony tych prezesów tendencji do złagodzenia sytuacji. Godząc się na wydanie odezwy uspakajającej, prezesi „bratniaków" chcą jednak w odezwie zrzucić całkowitą odpowiedzialność za eksecesy antysemickie na młodzież żydowską.

Rzecz prosta, że **taka** odezwa zamiast uspokojenia spowodowałaby tylko zaognienie stosunków między akademikami Polakami i Żydami.

Rektorzy, widząc, że niemożliwe jest osiągnięcie porozumienia z Bratniemi Pomocami mają zamiar zwołać konferencję z udziałem przedstawicieli **wszystkich** organizacji akademickich, a to celem wydania wspólnej enuncjacji, nawołującej młodzież akademicką do spokoju.

Wznowienia wykładów na wyższych uczelniach należy oczekiwać dopiero w przyszłym tygodniu.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie

UDZIAŁ AMERYKI ZAPEWNIONY.

Ambasador amerykański w Londynie gen. **Dawes** otrzymał od swego Rządu rozkaz wzięcia udziału w rokowaniach paryskich w sprawie konfliktu w Mandżurji, które odbędą się w związku z sesją nadzwyczajną Rady Ligi Narodów. Ambasador udaje się w końcu tygodnia do Paryża. Delegatem niemieckim na sesję Rady będzie sekretarz stanu von **Bülow.**

STAN OBLĘŻENIA. ŚCIĘCIE 400 CHIŃCZYKÓW.

Donoszą z Hankau o ogłoszeniu stanu wojennego. Odbywają się wielkie manifestacje studentów na znak protestu przeciwko Japonji.

Donoszą z Tsien - Tsinu o nowych rozruchach. Policja urządziła obławę na bandytów. Według doniesień ze źródeł chińskich do powstańców przyłączyli się Japończycy, ubrani w mundury chińskie. Studenci uniwersytetu Nankai opuścili gmach uczelni i udali się na teren koncesji francuskiej.

W ciągu nocy doszło w **Tsien - Tsinie** do

starć

między policją chińską a oddziałami powstańczemi, w wyniku których ujęto 400 powstańców. Zostali oni

ścięci

na rozkaz dowódcy policji w **Tsien - Tsin.**

Spiski monarchistyczne w Hiszpanji
Dekret o ochronie Republiki. Wykrycie sprzysiężenia pod wodzą syna b. dyktatora

W Republice Hiszpańskiej monarchiśc. nie przestają

spiskować.

W dążeniu do przywrócenia monarchji organizują wciąż spiski. Na ślad szeroko rozgałęzionej spiskowej organizacji monarchistycznej wpadły ostatnio władze Republiki hiszpańskiej.

Na czele spisku, jak się okazało stał syn b. dyktatora **Antonio Primo de Rivera,** jeden z wysokich duchownych oraz kilku wyższych oficerów.

Spiskowcy zbierali się na tajne narady w

podziemiach

katedry madryckiej.

Rada Ministrów na wieść o sprzysiężeniu monarchistycznem, na nadzwyczajnem posiedzeninu, uchwaliła nowy projekt ustawy o

ochronie Republiki

Na zasadzie tego projektu, który wejdzie w życie z dniem dzisiejszym w stosunku do winnych knowań wobec Republiki będą stosowane surowe kary nietylko więzienia ale również i konfiskaty majątków.

Po „wyborach" jugosłowiańskich
Te „wybory" były właściwie nominacją

Ogłoszono urzędowo wyniki niedzielnych „wyborów" do parlamentu Jugosławji. Według komunikatu urzędowego „wybrano" 149 radykałów, 46 demokratów i t. d., i t. d., nawet 2 socjalistów i 1 republikanina.

W rzeczywistości **wszystkie** stronnictwa opozycyjne ogłosiły

bojkot wyborów,

jako **jawnych.** Istniała tylko **jedna** lista — **rządowa.** Ulokowano na niej także nazwiska niektórych działaczy opozycyjnych o nastrojach — powiedzmy delikatnie — ...oportunistycznych Tą drogą dostali się oni do parlamentu.

Wyniki „wyborów" niedzielnych nie oznaczają więc żadnego przełomu w

życiu wewnętrznym

Jugosławji. Jesteśmy raczej świadkami pewnej „gry politycznej" króla Aleksandra, obliczonej na robienie ustępstw **pozornych** opinji publicznej.

Po zgonie ZYGMUNTA MARKA

Z powodu zgonu Towarzysza ZYGMUNTA MARKA, zasłużonego działacza socjalistycznego, zasyłamy Wam wyrazy szczerego współczucia.

Żydowska Socjalistyczna Partja Robotnicza Poale-Sjon.

Świadkowie obrony

Dziś skończy się prawdopodobnie korowód **świadków oskarżenia w procesie brzeskim.** Jutro mają już zacząć zeznawać **świadkowie obrony;** przed stołem sędziowskim staną po kolei ludzie o bardzo rozmaitych poglądach społecznych i politycznych: b. marszałek Sejmu Ustawodawczego, a później Senatu Wojciech **Trąmpczyński,** b. marszałek Sejmu Maciej **Rataj,** Stanisław **Thugutt,** Jan **Dębski,** Jan **Woźnicki.** Michał **Róg,** Jan **Jankowski,** Adam **Chądzyński,** i nasi towarzysze Tomasz **Arciszewski,** Andrzej **Strug,** Mieczysław **Niedziałkowski,** Kazimierz **Pużak,** Zygmunt **Zaremba,** Dorota **Kłuszyńska,** Bronisław **Ziemięcki,** Zygmunt **Żuławski.**

Opinja publiczna — po zapoznaniu się z zeznaniami pp. komisarzy, wywiadowców i konfidentów — oczekuje z napięciem na to, co powiedzą o sprawie wymienieni działacze polityczni.

PRZED WYBORAMI W PRZEMYŚLU
Odbędą się one za 10 dni

W dn. 22 listopada **okręg przemyski** będzie ponownie wybierał do Sejmu. Kampanja wyborcza jest już w pełnym rozmachu. Szereg zgromadzeń odbędzie się i w niedzielę nadchodzącą jako ostatnią przed dniem głosowania.

Nastrój ludności nie budzi właściwie żadnych wątpliwości; główną ulagę zwrócić trzeba na **sam akt oddawania i liczenia głosów,** aby znać nie zachodziły przeróżne „cuda nad urnami".

Agitatorzy B. B. wpadli w prawdziwy „szał" demagogji. Sypią się, jak z rękawa, przeróżne oskarżenia na **„Centrolew"** wyciągane z aktu oskarżenia w sprawie brzeskiej; mówcom opozycji zakazuje się naturalnie, mówić o tej sprawie.

I nasi towarzysze, i działacze ludowi pracują z prawdziwą energją i z prawdziwym oddaniem. Na miejscach naczelnych **„Siódemki"** stoją, jak wiadomo, ob. **Pawłowski** (Str. Ludowe) i tow. H. **Liberman.**

PO ODROCZENIU SESJI SEJMU I SENATU

Komentarze prasy zagranicznej do faktu odroczenia na dni trzydzieści sesji **zwyczajnej** Sejmu i Senatu są naogół dość.. uszczypliwe. Pisma zwracają uwagę na to, że i Sejm i Senat znajdują się całkowicie w rękach obozu „sanacyjnego"; mimo to koła kierownicze obozu wolały „zawiesić" działanie trybuny sejmowej; okres prac nad budżetem zostaje automatycznie mocno zredukowany, zwłaszcza wobec świąt Bożego Narodzenia; w ten sposób Rząd p. **Prystora** stwierdził niejako publicznie, że nie przywiązuje większej wagi do pracy budżetowej Klubu B. B. W. R.; opozycja podziela zresztą pod tym względem zdanie p. **Prystora.**

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się, jak wiadomo, w dn. 10 grudnia.

Pogłoski, które ucichły

Pogłoski o bliskich **zmianach w Rządzie** ostatniemi czasy zacichły; podobno nic nie ulegnie zmianie aż do ponownego zebrania się Sejmu i Senatu. Przesunięcia natomiast pośród **wojewodów** są nadal aktualne; p. **Kirtiklis** obejmuje ponoć napewno województwo kieleckie, a p. **Lamot** z Pomorza odchodzi w t. zw. stan spoczynku.

16-ty dzień procesu brzeskiego

Swiadek, który mówi „objektywną nieprawdę", i który „wogóle mówi za dużo"

Zbliża się ku końcowi badanie świadków oskarżenia. Jacy oni byli, najlepiej świadczy wczorajszy sanacyjny „Express Poranny". Powiada to pismo, że „uśmiechała się jakby z sympatją cała sala", kiedy zeznawali nasi towarzysze Perczyński, Lesiak i Drożdżyk, którzy „przynieśli ze sobą zdrową atmosferę".

Trochę zapomnieliśmy o tych prawdziwych świadkach oskarżenia podczas zeznań PPS-owców. Przypomnieli się nam oni w całej swej krasie wczoraj, kiedy „zeznawał" aspirant policyjny z Częstochowy, Zdankiewicz.

Pan ten, niezwykle wielomówny i wszechwiedzący, sypiący oskarżeniami naprawo i nalewo, tyle naopowiadał sądowi i tyle zużył słów na to co chciał powiedzieć, iż wreszcie przewodniczący zniecierpliwiony, zwrócił mu szorstko uwagę: „świadek wogóle za dużo mówi". Gdyby przewodniczący zwrócił był tę uwagę Zdankiewiczowi na początku jego zeznania, a nie pod koniec, oddałby niewątpliwie wielką usługę oskarżeniu. Wszystko to bowiem, co świadek ten nagadał „obciążającego" łatwo przez obronę zostało podważone, poprostu zniweczone, i w zestawieniu z innemi oświadczeniami tego pana i z faktami, ogólnie znanemi, okazało się pospolitą.... ‚objektywną nieprawdą", jak się delikatnie wyraził mecenas Honigwill.

Z świadkiem tym był kłopot niemały. Na pytania obrony nie udzielał odpowiedzi jasnej: tak lub nie, nie stwierdzał faktów, nie wymieniał nazwisk lub liczb, lecz w skomplikowanych wywodach tłumaczył, co, gdzie i jak. Wyrazy takie, jak właściwie, przynajmniej, no bo, bo to nic, formalnie tak a właściwie nie, niby tak — i to po kilkanaście razy. Chwilami sprawiał wrażenie chorobliwej manji mówienia „objektywnej nieprawdy" i to bardzo niemądrej i łatwo dającej się zbić.

Zagubiony we własnych „nieprawdach", zbity z tropu, Zdankiewicz coraz bardziej się plątał i jedną „nieprawdę" podpierał inną, jeszcze mniej prawdziwą, usprawiedliwiał się, wykręcał, aż przewodniczący go znowu napomknął, iż przecież jest świadkiem, a nie oskarżonym, i nie potrzebuje się „tłumaczyć".

Nie będziemy tu przytaczali przykładów prawdomówności świadka tego i wiarogodności jego zeznań. W sprawozdaniu poniżej czytelnicy znajdą djalogi mec. Benkla ze Zdankiewiczem o „zbrojowni" w Częstochowie, rozmówki z adw. Honigwillem i Rudzińskim o wyroku w sprawie Czemplińskiego, o „uzbrojeniu" milicji i t. p.

Zrazu dwie godziny trwało badanie tego świadka. Samo jego pierwotne zeznanie. było monologiem, trwającym prawie trzy kwadranse. Tyle czasu na jednego takiego Zdankiewicza!

***

W dniu wczorajszym trybunał odrzucił CZTERY wnioski obrony.

js.

Czy wolno oskarżać nieobecnego?

OŚWIADCZENIE ADW. SZURLEJA.

Pierwszymi świadkami wczoraj byli świadkowie z **Górnego Śląska.** Zeznania ich mają dotyczyć działalności p. Wojciecha **Korfantego.** Przed wprowadzeniem świadków prosi o głos adw. **Szurlej:**

„Wysoki Sądzie! wezwano na dziś pięciu świadków, którzy, wnosząc z tego, co mówili oni w śledztwie, mają zeznawać co do działalności p. *Korfantego.* Byłoby *nieszlachetne* rozpatrywać te sprawy w nieobecności p. *Korfantego.* Sądzę, że nie należy dopuszczać do pytań, dotyczących osoby nieobecnej. Gdyby bowiem takie pytania zaistniały, musiałbym zgłosić ze swojej strony długą listę świadków. Rozdęłoby to sprawę".

Z kolei zabiera głos adw. **Berenson.**

OŚWIADCZENIE ADW. BERENSONA.

„Ma tu zeznawać niejaki p. *Janiec,* który twierdził w śledztwie, że *Korfanty* współdziała z Niemcami za niemieckie pieniądze na szkodę Polski. Rzucać się tu będzie *nikczemności* na człowieka, który nie będzie mógł się bronić. To byłoby potworne, a do potworności Sąd dopuścić nie może. Wnoszę o usunięcie z pytań wszystkiego, co się nie wiąże ściśle ze sprawą *„Centrolewu"*.

Prok. **Rauze** oświadcza, że Ch. D. była reprezentowana na Kongresie **„Centrolewu". Korfanty** — według tezy oskarżenia — wspierał przygotowania do obalenia Rządu przemocą. Sejm Śląski go nie wydał Sądom, ale to nie zmienia postaci rzeczy. Oskarżenie nie ma zamiaru szkalować nieobecnego.

Adw. **Szurlej** wyjaśnia w dłuższej replice, że prokurator plącze Ch. D. śląską z Ch. D. innych dzielnic Polski. Ch. D. śląska nie brała udziału w **„Centrolewie"**, ani w **Kongresie Krakowskim.** (Połączenie obu grup Ch. D. nastąpiło dopiero niedawno — przyp. nasz). Adw. **Szurlej** prosi więc Sąd o wyeliminowanie z pytań rzeczy, nie wiążących się ze sprawą **„Centrolewu".**

DECYZJA SĄDU.

Sąd postanowił — po krótkiej naradzie — zbadać świadków ze Śląska, ograniczając pytania do spraw, związanych bezpośrednio z **„Centrolewem"**

O polityce Ch. D. śląskiej

P. NACZELNIK CHOMRAŃSKI

P. *Choromański* — to naczelnik urzędu śledczego w Katowicach. Świadek zna tylko jednego z pośród oskarżonych, a mianowicie pos. *Libermana.* Spotykał go jako obrońcę w jednym z procesów. Świadek opowiada o przygotowaniach do wiecu *„Centrolewu"* w dn. 14 września r. ub.; wtedy to akcja *„Centrolewu"* wkroczyła na Śląsk. Ulotki, wzywające na wiec, nosiły podpisy P. P. S., N. P. R. i Ch. D.

***

Następują pytania.

Świadek deklaruje, że Ch. D. śląska „urzędowo" do **„Centrolewu"** nie należała. O tem, że należała „nieurzędowo", świadek wie na podstawie prasy. Co się tyczy pytania, kto kierował akcją **„Centrolewu"** na Śląsku, świadek „nie jest kompetentny". Wiadomości „urzędowe" świadka w tej sprawie stanowią tajemnicę, a wiadomości „nieurzędowe" do sprawy nie należą. Świadek ustalił drogą wywiadu, że Ch. D. śląska przystąpiła do **„Centrolewu".**

O „BOJÓWKACH".

Adw. Szurlej: — A z kogo składają się „bojówki" na Śląsku?

Świadek: — Były bojówki „Piasta".

Adw. Szurlej: — A PPS nie miała „bojówek"?

Św.: — Według oznak to była milicja porządkowa.

Adw. Szurlej: — Proszę o stwierdzenie, że **teraz** świadek mówi o milicji porządkowej, a w **śledztwie** mówił o „bojówce".

Św.: — Poprawia się gwałtownie. Stwierdzam, że tam była milicja PPS, ale nie znam szczegółów.

Adw. Szurlej: — A kto może znać te szczegóły?

Św.: — Naczelnik wydziału bezpieczeństwa z Katowic **Ryczkowski.** Ja stykałem się z temi wiadomościami tylko w prasie...

O „POMYŁKACH".

Adw. Szurlej: — Z kim się pan styka w swem urzędowaniu?

Św.: — Z tymi, do kogo mam interes. Z moimi podwładnymi. Ja jestem II-ą instancją.

Adw. Szurlej: — Czy w zakres pańskiej działalności wchodziło śledzenie ruchu politycznego?

Świadek — nielegalnego tak.

Adw. Szurlej — a legalnego?

Św. — to należało do władz administracyjnych.

Adw. Szurlej — kto rozstrzyga, co jest legalne, a co jest nielegalne?

Św. — Kodeks Karny.

Adw. Szurlej — a czy nie bywa w tej sprawie pomyłek.

Św. — moi podwładni mogą się mylić... ja nie.

Adw. Nowodworski — czy wiec 14 września był zgłoszony do władz?

Św. — nie wiem, nie pytałem.

Adw Nowodworski — a czy był pan na tem zgromadzeniu?

Św.: — Nie.

Adw. Nowodworski — czy wiec w dn. 14 września był rozwiązany?

Św. — nie.

Adw. Landau — a poco była ta milicja porządkowa?

Św. — by broniła przed agresywnością niesolidaryzujących się z przemówieniami na wiecu... aby takich w razie czego można było wyrzucać.

Adw. Honigwill — czy adw. Ziółkiewicz z PPS, przemawiał na tym wiecu.

Św.: — zdaje się, że tak.

Adw. Honigwill — a czy był za to pociągnięty do odpowiedzialności?

Św. — nie wiem....

***

Świadek podał w pewnym momencie prokuratorowi **Rauze** jakąś ulotkę; na jej podstawie prokurator chciał zadawać pytania; **przewodniczący** zwrócił jednak uwagę, że przedewszystkim musi się zapoznać z treścią ulotki Sąd. Ulotkę podpisała N. P. R.

Adw. Szurlej: nikt tu nie siedzi na ławie oskarżonych z N. P. R.

Prok. **Rauze:** z pośród N. P. R. oskarżonym był p. Karol **Popiel,** którego sprawę wyłączono, żeby...

Adw. Landau: dlaczego wytoczono Karolowi **Popielowi** sprawę karną, to my wyjaśnimy w toku rozprawy, ale dlaczego sprawę p. **Popiela** wyłączono, to jest dla nas tajemnica.

Prok. **Rauze:** był postawiony wniosek sędziego o wyłączenie sprawy **Popiela.**

Tow. **Pragier:** wyłączono sprawę **Popiela** bez wniosku prokuratora.

Prok. **Rauze:** dyskusji nad tym prowadzić nie będziemy.

***

Koniec końców zeznania p. **Chomrańskiego** nic nowego nie wniosły. Świadek stwierdził tylko, że Ch. D. śląska zajmowała stanowisko opozycyjne i że współdziałała — „urzędowo" czy też „nieurzędowo" — z **„Centrolewem".**

P. nadkomisarz Krupa i zebranie w Stryju

P. nadkomisarz Jan *Krupa* jest jednym z kierowników policji w *Drohobyczu.* Opowiada on o tajemniczem zebraniu tow. *Barlickiego* w *Stryju;* uczestniczyło w niem aż... sześć osób. Miano na niej ustalić „podział ról" między stronnictwami, wchodzącemi do składu *„Centrolewu".* Informowała p. *Krupę „osoba godna zaufania".*

PODZIAŁ RÓL.

Przew.: — Jakże wyglądał ten „podział ról"?

P. **Krupa** wyjaśnia to szczegółowo:

P. P. S. miała zorganizować nastrój robotników i wogóle nastrój ulicy i utworzyć z milicji PPS i TUR oddziały, gotowe do ewentualnego wystąpienia czynnego.

Stronnictwo Chłopskie miało organizować młodzież wiejską i nawiązywać kontakt z tymi synami włościan, co służą w wojsku.

Str. Narodowe miało pozyskać wpływy w wojsku, w którym i tak już, jak oświadczył delegat Str. Narodowego, ma 40% w swem ręku i młodzież akademicką, która w 90% jest pod wpływem Str. Narodowego.

Termin wystąpienia miał być wyznaczony z Warszawy... Mówiono, aby przeszkalać tylko oddziały, a broń będzie już przesłana. Tego dowiedziałem się — powtarza p. Krupa — od osoby godnej zaufania.

Prok Grabowski: — Czy była mowa o strajkach?

Św.: — Tak, mówiono, aby wykorzystywać wszystkie strajki.

„OSOBA".

Adw. Berenson: — Czy ta osoba, która pana informowała o tej konferencji, była na tej konferencji?

Świadek: — Nie, ale wiedziała od osoby innej, która tam była.

Adw. Berenson: — Więc pan to wie z trzeciej ręki. A czy może pan wymienić nazwisko osoby, która była na konferencji?

Św.: — Tak, ale pod tajemnicą służbową.

Adw. Berenson: — Ile osób było na tej konferencji, niech je pan wyliczy.

Św.: — **Barlicki, Haluch, Bocian,** red. **Skalak** ze Lwowa, inż. **Markowski** ze **Lwowa** i **Ożga** ze Stryja.

Adw. Berenson: — A dlaczego pan teraz wylicza nazwiska a u sędziego śledczego nie mówił pan o tem?

Świadek: — Bo się później dowiedziałem o tem już po badaniu u sędziego.

Adw. Berenson: — Więc któż powiedział tej „osobie", może sam **Barlicki?**

Świadek: — Nie...

Adw. Berenson: — Czy może pan wskazać adresy tych ludzi, co byli na konferencji?

Św.: — **Skalak** był ze Lwowa, **Markowski** też ze Lwowa.

Adw. Berenson: — A **Ożga,** kim on jest?

Św.: — Był on komisarzem rządowym w Stryju.

Adw. Berenson: — Kiedy?

Świadek: — Nie wiem, bo to nie mój rejon.

Adw. Berenson:—A jaki jest pański rejon?

Św.: — Drohobycz.

Adw. Berenson: — A skąd zatem ma pan takie wiadomości nie z pańskiego rejonu?...

Świadek stropiony — tak, tak ale **Haluch i Bocian** są z Drohobycza.

Znowu wracamy na Śląsk

ŚWIADEK RYCZKOWSKI

P. **Ryczkowski,** naczelnik wydziału bezpieczeństwa w woj. śląskim, przenosi nas z powrotem na teren Śląska. Świadek stwierdza, że Ch. D. Śląska do **„Centrolewu"** formalnie nie należała, uchwał Kongresu krakowskiego nie podpisywała, ale ogłosiła komunikat, że odnosi się do nich życzliwie.

Na Kongres wyjechało ze Śląska około 600 osób. Wiec 14 września był wspólnym wiecem stronnictw opozycji.

WIEC 14 WRZEŚNIA.

Przew.: Jaki był charakter wiecu z dn. 14 września?

Św.: Prasa sama wskazywała, że demonstracja miała ostry charkter opozycyjny. Mówiono głośno o tem, by nie cofać się absolutnie przed niczem, byle doprowadzić do likwidacji Rządu.

Przewodniczący: Czy słyszał pan nawoływania do usunięcia Rządu przemocą?

Św: Takiego raportu nie miałem.

Prok. Rauze: A jaki strajk miał być zorganizowany?

Św.: Według moich wiadomości, strajk protestacyjny, przeciwko dyktaturze.

Prok. Rauze: I pan uważa, że taki strajk generalny przeciwko dyktaturze to nie jest nawoływanie do usunięcia Rządu przemocą?

Św.: Jest nawoływaniem do usunięcia dyktatury.

Prok. Rauze: A za jaki Rząd uważano Rząd marsz. **Piłsudskiego?**

Św.: Za dyktaturę.

Prok. Rauze: Czy wobec tego nawoływanie do obalenia dyktatury nie jest nawoływaniem do obalenia Rządu?

Prok. Rauze: Do jakiego stronnictwa należała inicjatywa inicjatywa organizowania marszu na Katowice? Czy do NPR?

Św.: Tak; chciałem powiedzieć jeszcze, że pan prokurator mnie nie zrozumiał; nie mówiłem przecież, że nawoływanie do strajku nie jest nawoływaniem do obalenia Rządu. Chciałem powiedzieć tylko, że nie miałem danych co do organizowania tego strajku

„SIŁY ZBROJNE".

Prok. Rauze: A co do sił zbrojnych, co pan powie?

Św.: Miałem wiadomości, że zawodowe organizacje: **Narodowy Związek Żołnierzy i powstańców,** który ma się przeciwstawiać temu Związkowi, który popiera Rząd. Na konferencji w Król. Hucie, według wiadomości konfidencjonalnych, postanowiono tworzyć specjalne oddziały i przyznaczono na to 5 tys. zł. W dniu 14 września rozdawano tym ludziom pałki gumowe oraz kastety.

Prok. Rauze: Ilu było członków **Narodowego Zw. Powstańców?**

Św.: Na podstawie obserwacji mogę ilość ich określić na 4 tys. PPS miała organizację własną, NPR posiadała analogiczną organizację Zw. Obrońców Śląska, do której należało też 4 tys. ludzi.

Dziekan Nowodworski: Czy **Narodowy Związek Powstańców** i Związek Obrońców Śląska były legalne?

Św.: Tak.

Dziekan Nowodworski: A czy mówił pan to w śledztwie?

Św.: Nie byłem wcale na tę okoliczność badany.

Dziekan Nowodworski: Kto ma w Sejmie Śląskim większość?

Św.: Chadecja ma 19 mandatów i NPR też 19.

(DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3-IEJ).

PROCES BRZESKI (CIĄG DALSZY)

Dziekan Nowodworski A ilu jest ogółem posłów?

Św.: 48.

Z „TRZECIEJ RĘKI".

Dziekan Nowodworski: Czy wiec 14 września był zgłaszany do wiadomości władz?

Św.: Tak.

Dziekan Nowodworski: A czy był na nim przedstawiciel władzy?

Św.: Nie, bo się nie dostał.

Dziekan: A skąd pan ma wiadomości?

Św.: Od dyrektora policji.

Dziekan Nowodworski: A on był na wiecu?

Św.: Nie.

Dziekan Nowodworski: Więc to też wiadomości z trzeciej ręki? Mówił pan, że ta manifestacja była wrogo nastrojona do Rządu. Czy były dążenia do gwałtu w stosunku do policji?

Św.: Telefonowano, że policja nadludzkiemi wysiłkami nie dopuściła do krwawych zajść, odbywał się bowiem wtedy walny zjazd b. **powstańców** i były tam jakieś zaburzenia.

Adw. Szurlej: — Kto podpisał przystąpienie do „Centrolewu"?

Świadek: — Stronnictwo Ch. Demokracji, PPS., Str. Narodowe i NPR., a potem „Piast" dodatkowo...

Tow. Ciołkosz: — A jak ustosunkowały się stronnictwa opozycyjne do wyborów? Jak szły do wyborów Sejmu polskiego?

Świadek usiłuje coś skleić ale plącze się i opowiada nieprawdopodobne kombinacje a wreszcie oświadcza ku wesołości na ławie obrończej, że „Piast" miał iść do wyborów sam.

GDZIE BYŁ KORFANTY?

Dziekan Nowodworski: — Czy pan wie, czy sen. **Korfanty** jeździł do Krakowa na Kongres?

Świadek: — Miałem wiadomość z województwa, że na drodze pomiędzy **Katowicami i Krakowem** był Korfanty zatrzymany i legitymowany.

Dziekan Nowodworski: — A nie słyszał pan o tem, że właśnie wówczas znajdował się Korfanty na Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu?

Świadek milczy.

Prok. Rauze: — Zważywszy, że świadkowie ostatni ustalili wszystkie okoliczności dotyczące działalności **p. Korfantego...** zrzekam się badania świadków: **Tokana, Jońca i Wasiaka.** Gdy przewodniczący polecił świadków tych zwolnić okazało się, iż przybył z pośród nich jedynie św. **Tokan** a dwaj pozostali wcale się nie stawili do sądu.

„Pieniądze z Międzynarodówki"

ŚWIADEK TOW. ŁACHECKI

Świadek następny tow. *Łachecki*, sekretarz Związku Drzewnego, oświadcza na wstępie, że należy do PPS.

„PIENIĄDZE".

Przewodniczący: — co świadkowi wiadomo o pieniądzach otrzymanych z Międzynarodówki?

Świadek — w roku zeszłym otrzymaliśmy 500 marek niemieckich od Międzynarodówki Drzewnej na skutek złożonego przezemnie sprawozdania i prośby o anulowanie nam składek, które zwykle wpłacamy do Międzynarodówki. W Międzynarodówce zrozumieli, że w Polsce jest kryzys i bezrobocie, więc anulowali te składki i przysłali nam 500 mk. na pomoc dla bezrobotnych. tnym robotnikom drzewnym.

Przewodn. — czy wypadek przysłania pieniędzy miał tylko raz miejsce.

Św. — tak.

Przewodn. — czy panowie prosili o te pieniądze?

Św. — nie, uczynili to nasi towarzysze samorzutnie..

Przewodn.: Na co poszły te pieniądze?

Św.: Większość na zapomogi bezrobotnym, reszta na cele organizacyjne zawodowe.

Tow. Liberman: A może na zakup rewolwerów?

Prok. Rauze — a gdzie znajduje się Międzynarodówka Drzewna?

Św. — dawniej była w Amsterdamie, ostatnio w Berlinie...

Prok. Rauze — ach, w Berlinie... Komu podlega Związek Drzewny?

Św. — Komisji Centralnej Zw. Zawodowych w Polsce.

Przew. — a kto stoi na czele Komisji Centralnej?

Św.: — poseł tow. Żuławski.

Prok. Rauze — jak pan rozumiał ten ustęp listu Międzynarodówki Drzewnej: „liczymy na dalsze informowanie nas o sytuacji w Polsce".

Św. — chodziło o przedstawianie stanu gospodarczego w Polsce i stanu bezrobocia. Wyjaśniłem im w swoim czasie, że straciliśmy rynek w Anglji i Niemczech.., Informowałem jednocześnie o tem Min. Pracy.

Prok. Rauze — jakto, i pan bez porozumienia się z władzą informował zagranicę o stanie gospodarczym w Polsce?

Św. — miałem nie tylko prawo ale i obowiązek. Informowałem i Min. Pracy.

Prok. Rauze — jest różnica, między ministerjum w Warszawie a instytucją znajdującą się w Berlinie. A czy w Krakowie jest milicja PPS.?

MILICJA.

Św.: — U nas w Krakowie niema milicji. Jest tylko straż porządkowa.

Prok. Rauze — a pan należał do tej straży?

Św. — nie miałem szczęścia być w straży porządkowej, bo byłem zabardzo przepracowany?

LEKCJA EKONOMJI.

Adw. Berenson — czy stan rynku drzewnego w Polsce jest tajny?

Św. — cały świat o nim wie.

Adw. Sterling — czy te pieniądze pochodziły z Międzynarodówki Socjalistycznej?

Św. — nie, z Międzynarodówki Drzewnej. To całkiem inne ciało, niż Międzynarodówka Socjalistyczna.

Adw. Sterling — czy ta Międzynarodówka jest w rękach niemieckich?

Św. — nie w ręku delegatów wszystkich narodów.

Adw. Benkiel — czy Międzynarodówka Drzewna należy do jakiejś Centrali Związków Zawodowych?

Św. — tak, do Międzynarodowej Centrali Zawodowej w Amsterdamie.

Adw. Benkiel — czy statut tej centrali przewiduje pomoc dla Związków, znajdujących się w ciężkiej sytuacji?

Św. — tak. Dawano takie zapomogi kilku związkom różnych narodowości, znajdującym się w ciężkiej sytuacji ekonomicznej.

Adw. Benkiel: Czy Rząd polski ma obowiązek składać sprawozdanie z sytuacji gospodarczej w Polsce przed jakąś instytucją międzynarodową?

Św.: Tak. W Lidze Narodów, której Polska jest członkiem.

Adw. Nowodworski: A może pieniądze były na kupno rewolwerów?

Świadek śmieje się.

Tow. Ciołkosz: Czy statut Zw. Drzewnego był zalegalizowany?

Św.: Tak, w Min. Pracy.

Tow. Ciołkosz: A czy w statucie jest zakaz należenia do organizacji międzynarodowych?

Św.: Nie.

Tow. Ciołkosz: A czy był **wypadek,** że związki zawodowe w Polsce przychodziły z pomocą związkom zaw. innych krajów?

Św.: Owszem, w czasie strajku w Anglji w 1926 r. robotnicy polscy obciążyli się podatkami i posłali zapomogę strajkującym robotnikom angielskim. Nawet dużą sumę.

***

W chwili, gdy zamykamy numer, rozprawa jeszcze trwa.

Nasz odcinek powieściowy

W środę, dn. 18 listopada rozpoczynamy w odcinku *„Robotnika"* druk powieści znanego pisarza angielskiego *Williama Locke'a.*

Locke jest jednym z najpoczytniejszych autorów angielskich. Powieści jego, o fabule lekkiej, żywej i zajmującej, owiane sentymentem i niefrasobliwym humorem — są rozrywką i odpoczynkiem dla ludzi, zmęczonych ciężką całodzienną pracą. Pod względem sensacyjności dorównywają najbardziej popularnej literaturze kryminalnej, przewyższają ją jednak znacznie wartością literacką i poziomem artystycznym.

Powieść, którą drukować będzie „Robotnik", należy do najlepszych utworów cenionego autora.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

UDAREMNIONY LOT ANTYFASZYSTOWSKI DO WŁOCH.

Na lotnisku **Konstanza,** w południowej **Bawarji,** na granicy szwajcarskiej, aresztowano dwuch mężczyzn, którzy usiłowali odlecieć samolotem do **Włoch** i rozrzucić nad jednem z miast włoskich proklamacje przeciwfaszystowskie. Jednym z aresztowanych jest hrabia belgijski **Loos,** który zdał egzamin lotniczy, drugim Niemiec, który w swoim czasie był karany więzieniem za szpiegostwo. U aresztowanych znaleziono mnóstwo proklamacji antyfaszystowskich. Aresztowano również 3-ch emigrantów włoskich, którzy na krótko przed podróżą samolotów mieli dostarczyć kilka tysięcy ulotek.

ODKRYCIE NOWEGO PIERWIASTKA CHEMICZNEGO.

Uczony amerykański, **Fred Allison,** dyrektor laboratorjum fizycznego na politechnice w **Auburn** (Alabama) ogłosił, iż udało mu się odkryć **nowy pierwiastek,** który oznaczył Nr. 85 i nazwą **„Halogen".**

Nowowynaleziony pierwiastek jest ostatnim z rzędu 85 elementów, oznaczonych przez chemję. Nowy pierwiastek zaliczony został do grupy chloru. Uczony stwierdza, że nowy pierwiastek, podobnie jak jod, w temperaturze pokojowej zachowuje właściwości ciała stałego, podczas gdy inne pierwiastki z tej grupy w temperaturze pokojowej zamieniają się w stan płynny (brom), lub lotny (fluor i chlor). Zanim nowy wynalazek uzyska prawo obywatelstwa musi być zbadany przez uczonych fizyków, którzy wydadzą ostateczne orzeczenie o prawdziwości spostrzeżeń Allisona.

„Kryzys gospodarczy... a więc precz z ubezpieczeniami socjalnemi"

Oto jedyny i omal że nie wyłączny środek, mający, według zgodnej opinji naszych kapitalistycznych reakcjonistów, uratować życie gospodarcze od katastrofy. Niema dnia, aby jakiś reakcyjny mędrzec nie pisał, nie udowadniał już nietylko fałszywemi argumentami, ale i fałszywemi cyframi, jakby to kryzys gospodarczy szybko zniknął, a z nim bezrobocie i wszelkie utrapienia, gdyby jeno... zniesiono wszelkie ubezpieczenia socjalne. — **„Życie gospodarcze dusi się pod ciężarem opłat na ubezpieczenia socjalne. Zdejmcie ten ciężar z życia gospodarczego, a choroba kryzysu przeminie jak zły sen. Fabryki i kopalnie będą pełną parą pracowały, nie będzie nędzy, nie będzie bezrobocia"** — oto, kuszące mirażem powszechnej szczęśliwości, nawoływania naszych reakcyjnych wrogów ubezpieczeń socjalnych. A że w Ameryce, gdzie wcale tych znienawidzonych przez kapitalistów ubezpieczeń socjalnych niema, a natomiast pieniędzy jest wbród — panuje także kryzys i bezrobocie, fakt ten — to żaden argument dla naszych kapitalistycznych reakcjonistów. W Polsce będzie inaczej, a jakże! Zniesiemy ubezpieczenia socjalne, a oni już się postarają, aby znikł kryzys.

W czasach ostatnich **Izby Przemysłowo - Handlowe,** te gniazda głupoty gospodarczej i reakcyjnej zaciekłości przeciw wszelkiemu postępowi gospodarczemu i społecznemu, **rozpoczęły krzyżowy pochód za zniesieniem ubezpieczeń socjalnych.**

Punktem wyjścia tej głupiej z punktu gospodarczego, a zbrodniczej z punktu socjalnego — nagonki na ubezpieczenia socjalne ze strony **Izb Przemysłowo-Handlowych** jest także fałszywy frazes walki z kryzysem. **A cel? Nietylko zniszczenie samych ubezpieczeń, ale też zabranie tych funduszów, które Zakłady Ubezpieczeń nagromadziły!**

Oto jak argumentują:

„**Zakład Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie** pobrał w roku 1928 wkładek ubezpieczeniowych na ogólną sumę **28.006.188 zł.,** a w roku 1929 — **33,001,632 zł.** Wypłacił: na renty dla niezdolnych do pracy i rodzinom po zmarłych, oraz na koszty pogrzebów w roku 1928 — **9.930.798 zł.,** a w roku 1929 — **12.596.861 zł.;** na koszty administracyjne wydał Zakład w roku 1928 — **3,312,423 zł.,** a w roku 1929 **4,306,399 zł.**"

A zatem, jak wynika z tego zestawienia Zakład lwowski wypłacił na renty i koszta administracyjne tylko **45 procent** pobranej ze składek ubezpieczeniowych sumy, zaś **55 procent** ogólnej sumy t. j. nadwyżkę, wynoszącą przeszło 31 miljonów złotych, wyrwał — według zdania Izb Przemysłowych — niepotrzebnie z życia gospodarczego.

Jeszcze gorzej, według tego memorjału Izb, wygląda sprawa w **Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych:**

Zakład ten pobrał z tytułu wkładki ubezpieczeniowej następujące sumy: w roku 1928 — **10,714,574 zł.,** a wypłacił świadczeń **2,356,261 zł.,** pozostało nadwyżki **7.930,502 zł.** W roku 1929 — dochody z wkładek wynosiły **13,358,185 zł.,** wydatki na świadczenia — **2,987,759 zł.** Koszty administracyjne wynosiły w roku 1928 — **428.811 zł.,** a w roku 1929 — **639,424 zł.** Pozostało w roku 1929 **9.731.002 zł.**

I tu wyrwano, jak twierdzi memorjał, niepotrzebnie **przeszło 17 miljonów złotych** z życia gospodarczego!

Trzeba mieć niesłychany tupet, aby z obecnych niezdrowych stosunków w gospodarce Zakładów Ubezpieczeniowych wysnuć wniosek, **że we wszystkich gałęziach ubezpieczeń takie są stosunki, a zatem należy te ubezpieczenia znieść, a w najgorszym razie — na początek obniżyć opłaty przemysłu na ubezpieczenia i posiadane nadwyżki przekazać kapitalistom na potrzeby życia gospodarczego.**

Nie przeczymy, że gospodarka w instytucjach ubezpieczeniowych posiada wady **ale z tego nie wynika, aby znieść ubezpieczenia, a raczej słuszny wniosek, aby usunąć z administracji ubezpieczeń ludzi, nie mających do tego żadnych kwalifikacji i podnieść świadczenia dla ubezpieczonych do takiej wysokości, by przestały one być tylko pozorem świadczeń i by ludzie, którzy stali się niezdolni do zarobkowania nie konali przy tych, śmiesznie niskich ubezpieczeniach, z głodu.**

Nie występujemy — naturalnie — przeciwko zbieraniu funduszów przez zakłady ubezpieczeniowe, **ale w żadnym wypadku nie może się to dziać kosztem rent i zasiłków.**

Dzisiejsi biurokraci ubezpieczeniowi, to — niestety — ludzie o jakichś policyjnych duszach. Stosunek panów biurokratów z zakładów ubezpieczeń do pobierających świadczenia **ilustruje nadmierna ilość procesów ubezpieczeniowych z Zakładami.** Panowie ci, sprawujący władzę nie z woli ubezpieczonych, ale jako delegaci Rządu, nie mają żadnej duchowej łączności z ubezpieczonymi ani z niedolą i nędzą korzystających ze śmiesznie niskich świadczeń nieszczęśliwych inwalidów pracy. Stosunek tych biurokratów do ludzi korzystających głównie ze świadczeń ilustruje najlepiej stosowana zasada **masowego obniżania lub pozbawiania ich rent,** bez szczegółowego badania każdego wypadku osobno, lecz drogą zgóry nadrukowanych formularzy. Wychodzą oni z charakterystycznego założenia, że ci, którzy tego rodzaju masowem zarządzeniem poczują się skrzywdzeni, będą się i tak procesować o swoją krzywdę!

Stąd ciągłe procesowania się tych co mają środki na to, lub należą do Związków Zawodowych. **A krzywda tych, którzy na proces nie mają środków, lub nie umieją swoich słusznych praw dochodzić?**

Rezultatem ostatecznym zaś takiego ustosunkowania się rządców Zakładów do ubezpieczonych — jest gromadzenie się wielkich rezerw, **mimo nędzy inwalidów pracy i argumenty reakcjonistów kapitalistycznych, że należy obniżyć opłaty na rzecz ubezpieczeń socjalnych, a nagromadzone rezerwy przekazać na potrzeby życia gospodarczego!**

Izby Przemysłowo - Handlowe nie grzeszą umiarem przyzwoitości, motywując potrzebę obniżenia opłat ubezpieczeniowych i zwrot zgromadzonych przez Zakłady rezerw wyrwaniem tych pieniędzy z życia gospodarczego.

Przecież cała Polska wie, jak to kapitaliści potrzebne dla życia gospodarczego pieniądze lokują w bankach zagranicznych! **Czy nie istnieje i tu stuprocentowe prawdopodobieństwo że i te pieniądze, które chcą, kosztem nędzy inwalidów pracy wydrzeć z ubezpieczeń socjalnych, powędrują do banków zagranicznych?**

A zatem, zamiast obniżenia opłat na ubezpieczenia socjalne i oddania rezerw kapitalistom, jak się tego domagają wszystkie **Izby Przemysłowo - Handlowe, należy postawić kategoryczne żądanie podniesienia świadczeń głodującym i żyjącym w straszliwej nędzy inwalidom pracy, wdowom i sierotom po zmarłych, lub poległych na pobojowisku pracy robotnikom.**

Jan Stańczyk.

Po zgonie tow. Zygmunta Marka

Depesza Międzynarodówki Socjalistycznej

Międzynarodówka Socjalistyczna opłakuje wraz z wami zgon ZYGMUNTA MARKA. Śmierć Jego jest stratą podwójnie bolesną dla klasy robotniczej Polski i Europy całej w tym okresie tak ciężkim dla demokracji i socjalizmu polskiego.

Za Sekretarjat Międzynarodówki
FRYDERYK ADLER.

Zurich, 11 listopada.

162-ga konfiskata „Robotnika"

80-ta w roku bieżącym

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za parę ustępów z artykułu „Zaburzenia w Wilnie" oraz za 12 wierszy ze sprawozdania o procesie brzeskim, poświęconych TULI!!!

POWTÓRZENIE

W sprawozdaniu z procesu brzeskiego z poniedziałku 9 b. m. w opisie incydentu między p. prokuratorem Grabowskim a obroną i oskarżonymi w związku z formą zwracania się p. prokuratora do oskarżonych chochlik drukarski poprzestawiał wiersze, wobec tego zakończenie tego incydentu powtarzamy:

„Z ławy oskarżonych padają różne okrzyki, ginące wśród ogólnej wrzawy na sali.

Przew. Hermanowski: — Proszę panów oskarżonych, by nie wnosili żadnych okrzyków.

Adw. Barcikowski: — Proszę o zaprotokułowanie oświadczenia osk. *Barlickiego* co do formy zwracania się do oskarżonego przez pana prokuratora oraz odpowiedzi p. przewodniczącego że „nie może uczyć p. prokuratora zachowania formy".

Tow. Liberman (z miejsca): — Jak będzie starszy, to będzie wstydził się tego.

Chochlik drukarski sprawił, że jakoby po powiedzeniu tow. **Libermana** zabrał głos przewodniczący. Tymczasem powiedzenie tow. Libermana było ostatecznem zakończeniem incydentu.

WRAŻENIA „EXPRESSU PORANNEGO"

Wczorajszy **„Express Poranny"** podaje takie wrażenia z sali sądowej:

Pomiędzy wczorajszymi świadkami wyróżniło się kilku świadków, że tak powiem, nowego gatunku.

Perczyński, Lesiak i Drożdżyk.

Wszyscy członkowie PPS., wszyscy w tej partji byli, są i będą.

Inni ludzie, inne twarze. Jasne spojrzenia, czyste czoła i odpowiedzi nacechowane godnością osobistą. Tak jak przystało na przedstawicieli uświadomionych i zorganizowanych robotników ludzi, którzy mogli błądzić, ale błądzić w poczuciu idei szlachetnej, nieskażonej myślą o zysku osobistym.

Przynieśli ze sobą, zwłaszcza po dniu wczorajszym, zdrową atmosferę.

Uśmiechała się jakby do nich z sympatją cała sala.

POKWITOWANIE

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA".

Dobrowolna składka od Związku pracowników Telefonów zł. 24.70.

Stefan Merkel zł. 3.—

Proces brzeski

Dokończenie sprawozdania z rozprawy środowej

JESZCZE ŚWIADEK ROSOŁOWICZ

Prok. Rauze — Jakie było przemówienie osk. **Dubois** na zebraniu w Ząbkowicach?

Św. — były sprawozdania, ale nie pamiętam.

Adw. Berenson — czy świadek wiedział, że starostwo udzieliło zezwolenia na przemarsz z poszczególnych miejscowości do Ząbkowic?

Świadek — okazuje się nie wiedział, iż było zezwolenie i nie sprawdzał czy było, nie interesował się, czy w zezwoleniu była oznaczona droga oddziałów do Ząbkowic.

Adw. Berenson prosi o ustalenie, że świadek obecnie mówi, iż „w ćwiczeniach“ brały udział tylko oddziały milicji, a w śledztwie zaznaczył, iż również były i „oddziały“ TUR, czego świadek obecnie nie stwierdza.

Adw. — czy oddziały maszerowały konspiracyjnie, czy jawnie?

Św. — jawnie.

SPRZECZNE ZEZNANIA.

Adw. — czy świadek miał naprawdę meldunek o wiecu osk. **Dubois** w Ząbkowicach?

Św. — zeznaje, iż otrzymał sprawozdanie od wywiadowców, którzy **byli** na zebraniu, byli to niejacy **Borkowski** i **Olszewski.**

Adw. Berenson — prosi o ustalenie, że w śledztwie świadek zeznał, że wywiadowcy nie dotarli na to zebranie, ponieważ było poufne i że raportu żadnego nie otrzymał.

Św. — wycofuje się i zaznacza, iż „Borkowski podsłuchiwał na zewnątrz“.

Adw. Berenson: — Świadek mija się z prawdą, daje wyjaśnienia, kiedy został złapany, że mówi nieprawdę.

Prok. Grabowski prosi o zaprotokułowanie tego powiedzenia adw. **Berensona.**

Adw. Berenson — proszę o odczytanie przez protokulanta dzisiaj złożonego zeznania świadka.

Sekretarz odczytuje że istotnie świadek stwierdził, iż **Borkowski** i **Olszewski** byli na zebraniu.

Adw. Honigwill ustala dalej, iż świadek pomimo, iż posiada notatki, jak przemawiał osk. **Dubois,** to jednakże szczegółów żadnych nie przytacza.

Adw. Sterling stwierdza, iż w śledztwie świadek powiedział, iż „przypuszcza“, że ćwiczenia miały na celu przeliczenie i wypróbowanie sił, lecz konkretnie nie może wyjaśnić, a teraz twierdzi, że takie były informacje.

Świadek: Źle wyraziłem się.

Adw. Sterling: Jeżeli świadek posiadał takie ciekawe i szczegółowe informacje co do milicji, a zwłaszcza o miejscu wykładów, o nazwiskach uczestników, to dlaczego ani jednem słowem nie powiedział tego w śledztwie?

Świadek usprawiedliwia się, że w czasie składania zeznania u sędziego był przepracowany, chory na serce, był niezrównoważony i wogóle nie był usposobiony do zeznania tego.

CO JEST JESZCZE ŚWIADKOWI WIADOME?

Adw. Sterling: Czy wiadomo panu cośkolwiek o działalności osk. **Dubois?**

Św.: Poza wypadkiem w Ząbkowicach—nic.

Adw.: A o działalności innych członków partji?

Św.: Poza **Bieniem,** zresztą nie bezpośrednio wiem o jego działalności, o nikim innym nie słyszałem.

Adw. Sterling prosi o stwierdzenie, iż w śledztwie świadek zaznaczył, że nie posiada żadnych konkretnych informacyj.

Adw. Benkiel: Czy panu wiadomo, iż członkowie TUR noszą niebieskie bluzy, czerwone krawaty i odznaki?

Św.: Tak.

Adw.: Czy jest panu znany statut TUR?

Św.: Ogólnie jest znany.

Adw.: Czy TUR prowadzi działalność sportową?

Św.: Tak.

Adw.: Czy uczestnicy „ćwiczeń“ byli umundurowani?

Św.: **Częściowo** tak.

Adw. Benkiel: W śledztwie świadek twierdził, że **wszyscy** byli umundurowani?

Św.: Nie pamiętam.

O „SPRAWNOŚCI“ POLICYJNEJ.

Adw.: Kiedy świadek dowiedział się o tych „manewrach“?

Św.: Na parę dni przedtem.

Adw.: Czy meldował pan staroście?

Św.: Staroście nie, ale komendantowi policji.

Adw. Benkiel: A referentowi bezpieczeństwa?

Św.: Nie.

Adw.: Świadek nie meldował o takiej właśnie sprawie referentowi bezpieczeństwa! A zezwolenie na przemarsz do Ząbkowic świadek oglądał?

Św.: Nie widziałem.

Adw.: Świadek użył wyrażenia, iż starostwo padło ofiarą „mistyfikacji“, że było zezwolenie na urządzenie zlotu młodzieży, a odbyły się „manewry milicji“; jakże to rozumieć, że panowie rozproszyli grupy maszerujące z różnych miejscowości do Ząbkowic, t. j. że policja postępowała **wbrew** starostwu?

Św.: Nie potrafię tego wyjaśnić.

Adw.: Czy decyzje starostwa są bezwzględnie obowiązujące dla policji?

Św.: Tak jest.

Adw. Landau: Na jakiej podstawie świadek „z całą pewnością“ twierdzi, że to były „ćwiczenia“ milicji, jeśli takie były informacje... tylko wywiadowców?

Św.: Otrzymałem je od konfidentów.

Adw.: Czy takie informacje są zawsze pewne?

Św.: Są i niepewne, ale policja zawsze ma środki do ich sprawdzenia.

Adw.: Co to za środki?

Św.: Sprawdzenie przez innych... konfidentów (wesołość).

Adw. Honigwill w ciągu kilku pytań ustala, że świadek był badany w śledztwie 26 marca 1931 roku, czyli już w 6 tygodni po powrocie z kuracji na serce, w Krynicy, a czy wobec tego świadek podtrzymuje, że nie mówił w śledztwie o szczegółach odnośnie milicji ze względu na swoją chorobę?

Św.: Najprawdopodobniej.

Prok. Grabowski zapytuje o konkretne dane z zebrania w Ząbkowicach.

Świadek, okazuje się, że nie miał szczegółowych informacyj co było na zebraniu, jaka była treść przemówień, możliwe, iż ktokolwiek inny miał te informacje, ale nie podzielił się z nim, miał informacje co do przemówienia **Dubois.**

STARCIE.

Prok., zaglądając do jakiegoś papierka: A co mówił **Cupiał,** a **Krzyczek** czy przemawiał?

Świadek wobec tego zapytania „przypomina“, że istotnie **Cupiał** i **Krzyczek** brali udział w zebraniu, ale co powiedzieli, tego nie wie.

Prok. (znowu zaglądając do jakiegoś papierka): Czy świadek nie słyszał, że „socjalistyczny czerwony sztandar zawiśnie na Belwederze“?

Adw. Sterling protestuje przeciwko takiej formie badania świadka.

Prok. Grabowski: Panowie obrońcy wkładają nieraz całe ustępy w usta świadka, a ja tylko mniejszy kawałek. Pragnę ożywić pamięć świadka.

Adw. Landau: A jeżeli tylko mniejszy kawałek, to incydent może być wyczerpany.

Adw. Berenson: Jeżeli obrońcy powołują się na jakiś dokument, to taki dokument może zawsze być sprawdzony, a prokurator powołuje się na dokument, na który będzie mógł oprzeć się, kiedy zostanie załączony do sprawy i to przemawia na naszą korzyść.

Adw. Honigwill: Nie wiem, jaki dokument prokurator wykorzystuje, ale K. P. K. wyraźnie postanawia, że odtwarzanie zapisków dochodzenia jest niedopuszczalne..

Prok.: To jest pismo komendanta posterunku P. P.

Adw. Berenson: Nie podlega ogłoszeniu.

Przew. Hermanowski przychyla się do stanowiska obrony i pismo to nie zostaje załączone do sprawy.

CZERWONY SZTANDAR. NA BELWEDERZE.

Świadek, odnośnie przytoczonego ustępu, iż socjalistyczny sztandar zawiśnie na Belwederze, „przypomina“, że były takie informacje, ale który z mówców to powiedział, — nie wie.

Przew.: Dlaczego świadek dopiero teraz to przypomina, a nie w śledztwie?

Św.: Możliwe, iż dopiero później otrzymałem te informacje... od konfidentów.

„PRAWA“ WYWIADOWCÓW.

Adw. Benkiel: Czy informatorzy pana chodzą na zebrania TUR poprostu jako wywiadowcy, czy w innym charakterze?

Św.: Ja poleciłem iść **Borkowskiemu,** a jego rzeczą było dostać się na zebranie.

Adw. Benkiel: Czy wywiadowcy mają prawo chodzenia na zebrania TUR?

Św.: Jeżeli te zebrania są zamknięte — to nie.

Adw. Benkiel: To znaczy, że można ich było nie wpuszczać.

Adw. Benkiel zapytuje dalej, jakie informacje świadek miał o bojówkach i milicji BBS i BB?

Św.: Nie interesowałem się BBS.

Prok. Rauze: Kto przewodniczył na zebraniu?

Św.: Nie pamiętam.

Przew. odczytuje zakwestjonowane przez obronę zeznania świadka w śledztwie, z których potwierdza sprzeczności, podniesione w toku dzisiejszego badania świadka przez obronę.

Świadek nie umie wytłumaczyć istniejących sprzeczności, niemniej zeznania w śledztwie potwierdza.

Adw. Sterling prosi o ustalenie, iż w pozostałej części zeznania świadka w śledztwie nie ma mowy, jakoby istniały „piątki“.

Adw. Benkiel: Czy aresztowano jaką „piątkę“?

Św.: Nie.

ZEZNANIE B. CZŁONKA P.P.S.

Świadek **Edward Nowakowski,** ślusarz, do r. 1930 należał do PPS i był członkiem milicji.

CEL I BROŃ MILICJI.

Przew.: Czy pan posiadał broń?

Św.: Nie.

Przew.: A inni?

Św.: Nigdy nie słyszałem!

Przew.: A jaki był cel milicji?

Św.: Ochrona lokalów partyjnych i wieców.

Przew.: A dlaczego pan wystąpił z PPS?

Św.: Tak złożyły się stosunki rodzinne.

W ZAWODZIU.

Przew.: Na kursie w Zawodziu pan był?

Świadek stwierdza, że na kursie był i żadnych wykładów o polityce nie słyszał, nie wie, czy ktokolwiek z uczestników kursu należał do milicji, do TUR owszem.

Adw. Benkiel: A po co był ten kurs?

Św.: Dla przysposobienia instruktorów sportowych.

ŚWIADEK ROZCZAROWANY

Świadek **Borkowski,** starszy posterunkowy służby śledczej w Sosnowcu, czekał na przybycie zapowiedzianej grupy Turowców na stacji w Ząbkowicach... i rozczarował się, gdyż ci wysiedli w Gołonogu. Potem dyżurował pod „Domem Ludowym“, gdzie byli ra zebraniu posł.: Dubois, Bień oraz Koch i Dobrowolski, o czem mówiono, rzecz prostą, nie słyszał.

Adw. Sterling: Gdzie była wyznaczona zbiórka z powiatu Będzińskiego.

Św. W Ząbkowicach.

Adw.: Proszę o ustalenie, że świadek w śledztwie mówił, że mieli się oni zebrać w Gołonogach.

ŚWIADEK Z FENOMENALNYM SŁUCHEM

Świadek **Zygmunt Aleksy,** starszy posterunkowy w Ząbkowicach, stał przed drzwiami Domu Ludowego... i słyszał, jak składano przysięgę na wierność Partji i sztandarom. Słyszał też... co wyjaśnił dopiero na bardzo natarczywe pytania prokuratora **Rauzego,** że była mowa o Belwederze... tylko co powiedziano, to nie wie.

ZEZNANIE TOW. PERCZYŃSKIEGO

Następny świadek tow. **Stanisław Perczyński,** składa zeznanie głosem stanowczym, twardym i męskim, po robociarsku. Zeznania jego czynią na sali wielkie wrażenie.

Przew.: Czy pan jest członkiem PPS?

Świadek (z dumą): Tak jest.

BRONI „PARTYJNEJ“ NIE BYŁO.

Przew.: A jakie funkcje pełni pan w milicji?

Św.: Byłem komendantem dzielnicy **Wola-Czyste.**

Przew.: Ilu miał pan podkomendnych?

Św.: 160 ludzi.

Przew.: Czy byli uzbrojeni?

Św.: Niektórzy mieli **własną broń,** inni tylko laski..

Przew.: A czy była broń partyjna?

Św.: Nigdy o niej nie słyszałem.

Przew.: A świadek broń miał?

Św.: Tak, własną.

Przew.: Jak to było z odebraniem panu broni?

Św.: Poszedłem do Drożczyka w prywatnej sprawie, a na schodach komisarz Banko i dwaj agenci odebrali mi broń i aresztowali mnie.

Prok. Rauze: Ilu ludzi aresztowano?

Św.: Coś dziewięciu.

Prok.: I wszyscy byli w prywatnym interesie u Drożdżyka?

Św.: Tego nie wiem; ja znam Drożdżyka, pracujemy w jednej fabryce.

POSZLIŚMY SAMORZUTNIE POD SEJM BRONIĆ NASZYCH POSŁÓW.

Prok.: A skąd panowie otrzymali rozkaz pójścia pod Sejm?

Św.: Rozkazu nie mieliśmy. Byliśmy tam **samorzutnie po najściu oficerów na Sejm. Poszliśmy bronić naszych posłów.**

Prok. Grabowski: Czy pan wie o bilecie marszałka Daszyńskiego

Św.: Dowiedziałem się o tem po wyjściu z więzienia.

Prok.: Członkowie milicji często tak chadzają „samorzutnie“ bez rozkazu władz?

Św.: Lepsza jest własna chęć, niż polecenie władz. **Słyszeliśmy o oświadczeniu p. Sławka o łamaniu kości posłom i projektowanej zmianie Konstytucji, więc poszliśmy bronić naszych towarzyszy - posłów przed urzeczywistnieniem gróźb p. Sławka.**

ARESZTOWANIE ŹRÓBIKA.

Prok.: Jak to było z aresztowaniem Źróbika?

Św.: Byłem wówczas w więzieniu.

KOMENDA MILICJI.

Prok.: Komu podlegała milicja?

Św.: Komendzie głównej, składającej się z posłów: Arciszewskiego, Chodyńskiego, Dzięgielewskiego. Celem jej było zabezpieczenie wieców.

Prok.: A o walkach ulicznych wykładano na odprawach?

Św.: Nigdy nie słyszałem nic podobnego, choć cieszę się w partji zaufaniem.

Adw. Benkiel: Czy Dzięgielewski i Chodyński podlegali posłowi Arciszewskiemu.

Św.: Oczywiście, jako głównemu komendantowi.

KONIECZNOŚĆ SAMOOBRONY.

Adw. Benkiel: Mówił pan, że rewolwer był panu potrzebny dla ochrony życia. Czy sytuacja wymagała istotnie obrony życia?

Św.: Były przecież częste wypadki bicia, np. pobicie sekretarza Związku zawodowego Walczaka i tow. Niemyskiego, miało miejsce zabójstwo Buchholca, napad na lokal Dzielnicy na ul. Grzybowskiej, na lokal Zw. metalowców przy ul. Leszno. Mnie uprzedzono, że sąd bebesowski wydał już na mnie wyrok. A przecie w większości wypadków policja odmawiała pomocy.

TULO.

Adw. Benkiel: Czy pan brał udział we władzach partyjnych?

Św.: Byłem skarbnikiem dzielnicy Wola - Czyste, teraz jestem przewodniczącym tej dzielnicy.

Adw. Benkiel: A znał pan Tulę?

Św.: Tak. Zachowywał się on tak prowokacyjnie, że zarządziłem obserwację nad nim i okazało się, że jest agentem policji. Gdy spotkałem go potem na Wareckiej w lokalu partyjnym, poradziłem mu, aby uciekał, bo „może nogi połamać“. Uciekł więc. Na „Cytadeli“ tak krzyczał: precz z rządem i policją, że jego zachowanie zwróciło powszechną uwagę i nawet dostał wtedy „przykładem“ kolbą od policjanta.

KONGRES KRAKOWSKI.

Adw. Benkiel: Pan był na Kongresie krakowskim. Jakie tam hasła podnoszono?

Św.: Obronę prawa i Konstytucji.

DLACZEGO ŚWIADKA PRZEŚLADOWANO.

Adw. Szumański: Ile razy był pan aresztowany?

Św.: Raz z bronią 13 września, drugi raz na fabryce. Gdy pytałem za co, powiedzieli mi, że będę spokojniejszy, jak się prześpię w komisarjacie. Trzeci raz aresztowali mnie w domu, choć w czasie rewizji nic nie znaleziono. Radzono mi, bym dał spokój „robocie“. Powiedziałem, że od partji nie odstąpię. Ten, co mnie badał, oświadczył, że tam jest idea, gdzie forsa. Powiedziałem, że mnie nie kupią. Miałem być aresztowany jeszcze w dniu wyborów i agenci czekali na mnie w domu i na fabryce, ale mnie nie znaleźli.

Adw. Benkiel: Czy w Urzędzie śledczym nie proponowali panu, by udzielał pan informacji o partji policji?

Świadek: Tak jest; proponowali; z pogardą odrzuciłem, tak samo, jak późniejsze ich propozycje bym wystąpił z partji za cenę spokoju, grozili, że mnie zgubią prześladowaniami.

Adw. Benkiel: A jakeście jechali na Kongres krakowski autobusem, toście mieli broń?

Św.: Ja nie, a o innych nie wiem.

TOW. LESIAK ZEZNAJE

Świadek tow. **Stanisław Lesiak**, również świadek oskarżenia, przyszedł do Drożczyka z wizytą do jego siostry i tam został aresztowany. Z dumą odpowiada przewodniczącemu, że należał i należy do PPS. Rewolwer miał, ale własny.

Przew.: Po co świadek miał bilet marsz. **Daszyńskiego?**

Św.: Dostałem od posła Dubois, bo chciałem pójść na galerję do Sejmu. Nigdy przedtem tam jeszcze nie byłem. Bilet dostałem w redakcji „Robotnika“.

Adw. Benkiel: Czy to było po najściu oficerów na Sejm?

Św.: Tak.

Adw. Benkiel: Chciałem zapytać w tej sprawie osk. Dubois, by udzielił wyjaśnień.

Przew.: Proszę.

SPRAWA BILETU MARSZ. DASZYŃSKIEGO WYJAŚNIONA.

Tow. Dubois: 4 listopada w parę dni po najściu oficerów na Sejm, zwrócili się do mnie **Lesiak** i **Łaźniewski,** prosząc, bym dał im bilet na to historyczne posiedzenie Sejmu. Zwróciłem się do klubu PPS o bilety, już były rozdane, taką samą odpowiedź dostałem w kancelarji Sejmu, wtedy zwróciłem się do marsz. Daszyńskiego, prosząc go o bilet, z którym mogliby się chłapcy przedostać do kancelarji marszałka po bilety na galerję. Było to konieczne ze względu na obostrzone przepisy, jakie wydał marsz. Daszyński w sprawie poruszania się obcych ludzi po terenie Sejmu. Sam osobiście ucieszyłem się z prośby tow. Lesiaka i Łaźniewskiego, bo chciałem ich prosić, aby po sesji odprowadzili marsz. Daszyńskiego do domu. Bałem się, że gdy będzie wracał do domu stary człowiek, na którego robiono taką nagankę, może się zdarzyć próba napaści..

Sędzia Rykaczewski: Czy pan nie mógł tego sam załatwić?

Tow. Dubois: Nie miałem czasu, bo widziałem, że posłowie z BB kręcili się gęsto koło drzwi gabinetu marszałka.

ZEZNANIE TOW. DROŻDŻYKA

Ostatni świadek oskarżenia, tow. Zygmunt **Drożdżyk,** stwierdził przedewszystkiem, że żadnego zebrania milicji u niego nie było, tylko poprostu trzech znajomych przyszło do jego siostry, a kilku innych wpadło do niego w różnych odstępach czasu.

Przew.: Czy był rozkaz pójścia pod Sejm?

Św.: Byłem tam z własnej chęci i spotkałem na Wiejskiej kilku kolegów. Daty nie pamiętam, ale było to... „po oficerach“.

Przew.: Należał pan do PPS?

Św.: Należałem i należę.

DLACZEGO ŚWIADKA ARESZTOWANO.

Przew.: A jak to było z tem aresztowaniem?

Św.: Poszedłem kupować amunicję do swego własnego rewolweru i aresztowano mnie po wyjściu ze sklepu.

Prok. Rauze: Ile pan kupił amunicji?

Św.: 3 paczki, t. zn. 75 sztuk.

Prok. (b. słodko): Czy to nie zadużo dla ochrony tak skromnego człowieka, jak pan?

Św.: Gdy raz byłem, to nie chcieli mi sprzedać, więc jak tym razem zechcieli sprzedać, to musiałem korzystać z okazji. Gdybym miał 50 zł., kupiłbym jeszcze więcej.

TULO — NAJWIĘKSZY REWOLUCJONISTA.

Adw. Benkiel: Zna pan Tulę?

Św.: O, znam. Odrazuśmy się na nim poznali, bo to był „największy rewolucjonista“... Ciągle tylko krzyczał: „do czynu, do czynu“, wymyślał na władze partyjne za oportunizm, wciąż tylko o walce gadał, straszył, warcholił i proponował wszystkim sprzedać rewolwerów po 20 zł. sztuka. A na cytadeli tak krzyczał: „precz z rządem, precz z policją“.

Prok. Rauze: Czy pan wykładał o użyciu broni palnej?

Świadek (ze zdumieniem): Ja? Nie...

Prok. Grabowski: A dlaczego pan nie kupił od Tulo rewolweru?

Św.: Bo już miałem swój. Kupiłem tylko ładunki.

Adw. Benkiel: Czy zachowanie Tuli nie budziło podejrzeń?

Św.: O, tak. Radzono mu, by przestał przychodzić.

DLA SAMOOBRONY.

Adw. Benkiel: Poco pan potrzebował mieć broń?

Św.: Dla samoobrony. Jaworowszczycy wciąż napadali na naszych towarzyszy, na nasze lokale, nawet Buchholza zabili., członka TUR.

Jeszcze „kwiatuszki“ z baranowickiej „oślej łąki“

Głównie z działalności p. starosty Przepałkowskiego

Dwaj profesorzy z Wilna przybyli do **Baranowicz**, w celu urządzenia odczytu naukowego dla młodzieży szkolnej o zabytkach architektury na Kresach. Podanie do Starostwa o zezwolenie na odczyt z przezroczami złożyła Dyrekcja miejscowego Gimnazjum Państwowego. Zastępca starosty udzielił zezwolenie na odczyt. Gdy jednak w dzień odczytu poszczególne szkoły w komplecie, wraz z gronem nauczycielskim, zebrały się przed lokalem, gdzie miał się odbyć odczyt, pan starosta Przepałkowski **zezwolenie cofnął**. A przyczyna? Profesorowie owi spotkali znajomego tow. **Machaya**, który z nimi chodził po mieście. **To było przyczyną, że pan Przepałkowski nie zezwolił na odbycie odczytu naukowego.**.

Na żądanie starosty Przepałkowskiego, Wydział Wykonawczy Związku Inwalidów Wojennych zwolnił z pracy tow. Józefa Machaya, pracownika Związku w Baranowiczach, rzekomo z powodu że tow. M. jest „antypaństwowcem”, bo należy do PPS. **Przyczem p. Przepałkowski miał grozić, że jeżeli tow. M. będzie nadal tam pracował, to on, jako starosta zacznie Związkowi szkodzić!**

Obecnie p. **Przepałkowski zmusił Magistrat m. Baranowicz, by zwolnił z pracy kasjerkę Łaźni Miejskiej**, siostrę tow. M., zarabiającą aż... około 100 zł. miesięcznie, by nie mogła pomagać swemu bratu który od 20 miesięcy jest bezrobotnym, **to prędzej „zdechnie“**. Ładnie co?

„Nie sanator“ — to zdychaj z głodu“ — **oto dewiza dzisiejszych wielkorządców na polskim folwarku.** A oto inny kwiatek“:

Wdowa po inwalidzie, p. **Szulewiczowa**, przy wielkim nakładzie środków wynajęła i odrestaurowała lokal w centrum miasta i przeniosła tam swoją restaurację. Po wielu szykanach — otworzyła restaurację. Nie na rękę to jednak było jednemu z działaczy Bebe, rzeźnikowi Kowalskiemu, generalnemu mówcy od „ideologji“, który po drugiej stronie ulicy prowadzi podobny interes. Bojąc się konkurencji (a jest on „zasłużonym mężem „sanacji“), sprawę doprowadził do pomyślnego końca. **Starosta Przepałkowski zabronił p. Szulewiczowej coprawda nie na piśmie, a za pośrednictwem policjanta, sprzedaży wódki, a nawet piwa, rzekomo z powodu, że.. w pobliżu znajduje się pomnik Nieznanego Żołnierza.** Do niedawna w zajmowanem obecnie przez p. **Szulewiczową** lokalu mieścił się sklep wódek, koło niego drugi, naprzeciwko p. **Kowalski**, który nie posiada prawa sprzedaży alkoholu i sprzedaje wódkę w... filiżankach. Na podanie p. Szulewiczowej, aby jej starostwo udzieliło zakazu sprzedaży alkoholu na piśmie, by mogła decyzję tę skarżyć, p. Przepałkowski nie odpowiada.., Naturalnie, nie mielibyśmy nic przeciwko takiemu zakazowi, gdyby stosowany on był wobec wszystkich, a nie tylko wobec nieszczęśliwej kobiety, którą się chce najwidoczniej zrujnować finansowo!

Poruszaliśmy kilkakrotnie sprawę weksli wystawionych przez **zarząd dóbr hr. Potock'ego**. Obecnie jesteśmy w posiadaniu nowego szczegółu. Adwokat **Łodziński** z Warszawy, pełnomocnik dóbr, **w gabinecie starosty Przepałkowskiego** w obecności jego oraz dyrektora Kasy Komunalnej — zwracał uwagę, by „weksli grzecznościowych“ wystawionych przez Zarząd dóbr, nie realizowano. Weksle jednak zostały zrealizowane, wysłane do protestu i nikt ich obecnie nie chce wykupić. **Zapytujemy, kto wziął gotówkę w sumie 120 tys. złotych? Żądamy śledztwa w tej sprawie.**

Komisarz w związkach zawodowych B.B.S. w Krakowie

„Naprzód“ donosci:

W suchotniczych „związkach zawodowych“ BBS, w Krakowie toczy się od dłuższego czasu zacięta walka między drem **Bobrowskim** a **Czumą** i **Cendrowskim**, którzy prowadzą zbyt radykalną dla dra **Bobrowskiego** politykę. **Czuma** i **Cendrowski** napadali zaś na dra Bobrowskiego, jako zdrajcę klasy robotniczej i obsypywali go soczystemi epitetami, a równocześnie starali się o utrzymanie swojej grupki, aby szachować BB.

Walka ta skończyła się w ten sposób, że **Czuma** poszedł na posadę do **Koła** pod **Łodzią, Cendrowski** musiał wrócić do pracy w elektrowni miejskiej, a **dr. Bobrowski rozwiązał „Radę związków zawodowych BBS.“ w Krakowie i ustanowił w jej miejsce „komisarza sanacyjnego“ — w osobie posła z BB. Gduli, byłego profesora gimnazjalnego z Chrzanowa.**

Wobec tego kilka związków zawodowych BBS. postanowiło przejść do t. zw. „PPS.-lewicy“ (!!) co ma się urzeczywistnić w najbliższych dniach!

Echa zajść z policją na terenach ordynacji zamojskiej

Sąd uwolnił 37 oskarżonych włościan

(Kor. własna).

W dniu 6 listopada 1931 r. Sąd Okręgowy Wydział Karny w Zamościu rozpoznawał sprawę **Pawła Surmy** i innych (razem 37 oskarżonych) włościan wsi **Deszkowice**, pow. **Zamojskiego**, pociągniętych do odpowiedzialności za to, że

a) w dniu 28 lipca 1931 r., działając wspólnemi siłami, w liczbie około 150 uczestników zbiegowiska, mieli dopuścić się samowolnego, w drodze zastosowania siły fizycznej, zaboru plonów Ordynacji Zamojskiej z działek zaserwitutowanych (art. 122 k. k.);

b) w tymże czasie i miejscu rzekomo usiłowali dokonać zabójstwa posterunkowego p. p. Jóźwika, wzywającego wraz z innymi policjantami, włościan do zaprzestania zbierania plonów, należących do Ordynacji Zamojskiej (art. 49 i 453 k. k.).

Tło sprawy jest niezmiernie charakterystyczne:

Na jesieni 1929 r. włościanie wsi **Daszkowice** zostali przez Komisarza Ziemskiego wprowadzeni w posiadanie terenu rolnego, przyznanego im prawomocnie wzamian za zlikwidowane ich serwituty, ciążące na dobrach Ordynacji Zamojskiej. **Przy wprowadzeniu włościan w posiadanie, Komisarz Ziemski zastrzegł, że Ordynacja Zamojska będzie miała prawo z przyznanego im gruntu zebrać zasiane na jesieni plony— pod warunkiem jednak, że, tytułem wynagrodzenia, Ordynacja do końca zbiorów 1930 r. będzie zezwalała włościanom w dalszym ciągu paść bydło w lasach ordynackich.**

Gdy jednak następnie Ordynacja Zamojska obowiązku swego w stosunku do włościan **nie wykonała**, a gajowi ordynaccy brutalnie wypędzali chłopskie bydło z lasów Ordynacji, chłopi uznali się również za zwolnionych ze swego zobowiązania i domagali się od Zarządu Ordynacji **wynagrodzenia za korzystanie Ordynacji z chłopskich terenów zaserwitutowych.** Administracja Ordynacji obiecywała chłopom wynagrodzenie w plonach, ale zwlekała z określeniem jego ilości, wyraźnie odwlekając tę kwestję, i chcąc naiwidoczniej zabrać plony z chłopskich pól za darmo, t. j. bez wynagrodzenia w pastwisku lub plonach. **Gdy przyszły żniwa i chłopi czuli, że ich Ordynacja chce „wyprowadzić w pole“, przystąpili oni do** premjanego **zbierania plonów z terenu przyznanego im za serwitut, chcąc przez to skłonić administratora folwarku Grabkowskiego do określenia należnego chłopom wynagrodzenia.**

Administrator **Grabkowski** zameldował policji, że włościanie wsi **Deszkowice** „samowolnie“ masowo zabierają pszenicę ordynacką z terenów zaserwitutowych. Policja, bez zbadania sprawy, przyjechała na zaserwitutowy teren chłopski i usiłowała siłą, przy pomocy straszenia i bicia, **wypędzić włościan z pola.** Włościanie, uznając się za właścicieli przyznanego im terenu i uważając, że policja nie ma prawa interwenjować w sporze cywilnym, **wezwania policji nie usłuchali.** Doszło do tego, że policja musiała z pola ustąpić, obawiając się zdecydowanej postawy wyprowadzonych z równowagi chłopów. Szereg włościan zaaresztowano, poczem po dłuższych staraniach zwolniono za wysoką kaucją. Razem włościanie zapłacili 2.100 zł. tytułem kaucyj sądowych.

Sprawa została rozgłoszona jako „niesłychany wybryk chłopów przeciwko prawu“ i oczywiście — policji państwowej. Cóż się jednak po zbadaniu sprawy okazało?

Sąd Okręgowy w Zamościu po rozpoznaniu sprawy i wysłuchaniu głosu obrony, zważywszy, że policja interwenjowała w istniejącym między włościanami a Ordynacją sporze cywilnym; że taka interwencja policji jest nietylko przeciwna prawu, ale jak orzekł Sąd Najwyższy w wyroku II 1 K. 447/30 („Urzędowy Zbiór Orzeczeń“ Nr. 60/ 1931) stanowi nadużycie prawa, a zatem niewykonanie takiego zarządzenia policji nie stanowi przestępstwa, — postanowił oskarżonych uniewinnić.

Bronił wszystkich **37 oskarżonych** poseł adw. tow. H. **Świątkowski z Zamościa.**

ECHA KRWAWYCH ZAJŚĆ W TOMASZOWIE

Zamach samobójczy w więzieniu

W związku z krwawem zajściem w **Tomaszowie**, aresztowano szereg osób oskarżonych bądź to o udział w rozruchach, bądź też o należenie do Komitetu komunistycznego w **Tomaszowie.**

Główny oskarżony **Jan Małecki** osadzony w osobnej celi więzienia piotrkowskiego, usiłował popełnić samobójstwo. W tym celu podarł koszulę na pasy i sporządzony w ten sposób sznur przerzucił przez kratę okienną, kładąc głowę w pętlę.

Straż więzienna udaremniła zamach.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BILANS POLSKIEJ REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ

Polska reprezentacja piłkarska zakończyła meczem z Jugosławją swój tegoroczny sezon. W roku bieżącym rozegrano ogółem 5 spotkań, przyczem odniesiono dwa zwycięstwa, a 3 przegrane, stosunek bramek 14:12.

Ogółem od r. 1921 rozegrano **47 meczów międzypaństwowych** (22 w kraju), przyczem **wygrano 18** (8 w kraju), **zremisowano 8 razy** (4 w kraju), a **przegrano 21 razy** (8 w kraju). Ogólny stosunek bramek **100:95. Z Węgrami** grano 8 razy z **Szwecją i Czechosłowacją** po 7, z **Finlandją i Rumunją** po 4, z **Estonją, Turcją, Jugosławją** po 3, z **USA, Austrją, Łotwą** po 2, z **Norwegją i Belgją** po 1.

Ogółem barw polskich broniło **122 graczy.** Najwięcej razy grali: **Kuchar** — 26, **Sperling** — 21, **Kałuża** — 20, **Staliski** — 15, **Spojda** — 14, **Reyman I i Bułanow** po 13, **Gintel, Bacz, Karasiak, Kotlarczyk I** — po 12, **Hanke, Balcer, Martyna** po 11, **Pazurek I, Adamek, Ciszewski** — po 10.

Z różnych dziedzin

SKŁAD WARSZAWIANKI NA NIEDZIELNY MECZ Z WARTĄ.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie na stadjonie Legji o godz. 12 w południe mecz ligowy Warszawianka — Warta. Będzie to powtórzenie unieważnionego spotkania, które wygrało Warta 4:3, ale sędzia dał nieformalne rozstrzygnięcie przy rzucie karnym. Warszawianka wystąpi w składzie: Keller, Zwierz, Rusin, Fert, Gazur, Hahn, Jung II, Piliszek, Kotkowski, Polak, Materski.

UTWORZENIE WARSZ. OKR. ZW. PINGPONGOWEGO.

Ostatnio odbyło się organizacyjne zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Ping-pongowego, przyczem powołano do życia dwie komisje, a mianowicie do komisji organizacyjnej weszli pp. Eisenberg I, Górka i Wojciechowski, a do komisji sportowej: Eisenberg II, Weiselfisch i Obarski.

Okręg warszawski jest czwartym z kolei utworzonym pingpongowym zw. okręgowym. Dotychczas istnieją związki w Łodzi, Krakowie i Lwowie. Siedzibą centrali jest Łódź. Niebawem rozegrane zostaną mistrzostwa kręgowe, a potemi mistrzostwa Polski.

MIĘDZYNARODOWY MECZ PIŁKI RĘCZNEJ NA ŚLĄSKU.

W Siemianowicach rozegrany mecz piłki ręcznej pomiędzy drużyną Siemianowic a „Wartburgiem“ z Gliwic. Wygrali Niemcy 6:2.

LEGJA TRYUMFUJE W KUTNIE.

Drużyna piłkarska Legji, w której wystąpiło 7 graczy ligowych, pokonała w Kutnie tamtejszą reprezentację w stosunku 6:1.

Zwycięstwo bokserów Warty w Gorlicach

Drużyna pięściarska Warty, osłabiona brakiem czterech pięściarzy reprezentacyjnych, pokonała w Gorlicach klub bokserski Athen w stosunku 7:5. W ramach tego spotkania Tomaszewski zmierzył się z mistrzem Niemiec Polterem i uległ mu na punkty.

Na marginesie gospodarki miejskiej we Włocławku

OŚWIADCZENIE RADNYCH P. P. S.

Radni P. P. S. we włocławskiej Radzie miejskiej tow. tow. **Ziółkowski** i **Leszczyński** złożyli prezydjum Rady następujące oświadczenie:

„My radni z Polskiej Partji Socjalistycznej i Rady Związków Zawodowych, będąc w mniejszości w Radzie Miejskiej, nie braliśmy i nie bierzemy odpowiedzialności za całokształt gospodarki miasta Włocławka. Wielokrotnie dawaliśmy temu wyraz, krytykując postępowanie większości tak polskiej, jak i żydowskiej. **Całkowita odpowiedzialność za gospodarkę miejską spada na jej większość na czele z tak zw. „grupą gospodarczą“.**

W Magistracie miasta Włocławka na jego 5-ciu członków, P. P. S. miała jednego zaledwie przedstawiciela w osobie ławnika **Czesława Kossobudzkiego.** Miejsce to przypadło nam z należnej proporcji liczby radnych.

Ławnik **Kossobudzki**, jako kierownik bardzo odpowiedzialnego działu pracy, w okresie masowego bezrobocia i powszechnej nędzy klasy robotniczej, **stał zawsze w obronie interesów ludzi pracy przez swe niezmordowane zabiegi o uzyskanie kredytów na cele zatrudnienia bezrobotnych i zasiłki dla nich.**

Dlatego też PPS, Rada Związków Zawodowych i my, jako radni tej listy mamy pełne zaufanie do rzecznika interesów klasy robotniczej w osobie ławnika **Czesława Kossobudzkiego.**

Jednocześnie oświadczamy, iż radni **Al. Rutkowski i Roman Ciechurski** zostali wykluczeni z partji, wobec czego nie mają prawa występowania w imieniu Klubu PPS i Rady Związków Zawodowych. O powyższem Prezydjum Rady miejskiej zostało powiadomione pismem z dnia 14 października.

Zaostrzenie konfliktu w piekarniach łódzkich

Konferencja w inspekcji pracy zwołana celem definitywnego zlikwidowania zatargu w piekarniach łódzkich nietylko że nie doprowadziła do porozumienia **ale znaczenie pogłębiła istniejący konflikt.**

Powołana do życia specjalna mieszana komisja fachowców zrewidowała kalkulację wypieku chleba i uzgodniła sporne punkty dotyczące płac poszczególnych kategorji pracowników piekarskich. Na zwołanej konferencji miało nastąpić **podpisanie nowej umowy zbiorowej.**

Tymczasem piekarze niespodziewanie **zmienili swe stanowisko.** Przedstawiciele cechu piekarzy chrześcijan oświadczyli, że umowę mogą podpisać z klauzulą, **że komisja cennikowa przy magistracie zatwierdzi nową kalkulację pieczywa i podwyższy cennik na chleb (!).**

Żydowski cech piekarzy uchylił się natomiast zupełnie od podpisania umowy i oświadczył, **że podpisze ją dopiero po podwyższeniu cennika na pieczywo.**

Wobec takiego zwrotu w sytuacji **związki pracownicze oświadczyły, że uważają konfererencję za bezowocną.**

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się walne zebranie pracowników piekarskich na którem **zapadnie prawdopodobnie uchwała w sprawie rozpoczęcia strajku we wszystkich piekarniach łódzkich.**

Napad na wóz pocztowy

Z Jasła donoszą, iż dwóch uzbrojonych osobników napadło na wóz pocztowy, zdążający ze **Zmigrodu** do **Jasła.** Napastnicy pobili ciężko woźnicę, zostali jednak spłoszeni przez pasażerów i zbiegli, nie dokonawszy rabunku.

Z ZYCIA PARTJI

KOMUNIKAT. Niniejszem podajemy do wiadomości, iż na zasadzie uchwały Włocławskiego O.K.R. P. P. S. — członkowie Włocławskiej Organizacji P. P. S. — Aleksander Rutkowski i Roman Ciechurski zostali wydaleni z szeregów partyjnych za zdradę ideałów partyjnych.

Sekretarjat Generalny C.K.W. P.P.S.

Na Górnym Śląsku redukcje... redukcje...

W hucie „Pokój“ mają redukować 2 tysiące robotników i 25—40 proc. urzędników!

Jak donosi „Polonia“ katowicka, w ciągu nadchodzącego kwartału **huta „Pokój“ zamierza zwolnić 25—40 proc. ogólnej liczby urzędników, oraz 2 tysiące robotników (!!).**

Sprawę zamierzonych redukcyj rozpatrywać będzie komisarz demobilizacyjny, „Polonia“ — stwierdza, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że dyrekcja huty otrzyma zezwolenie na redukcję.

Konfiskaty

Z polecenia komisarjatu rządu policja skonfiskowała dzienniki z datą 12 b. m. „Nowe Słowo“, „Wilner - Radjo“.

Znowu katastrofa samolotu wojskowego

W czasie uroczystości 11 listopada w Toruniu

We wtorek, w godzinach południowych, w czasie defilady, wydarzyła się w **Toruniu** katastrofa lotnicza, mianowicie: **jeden z aparatów, kierowany przez starszego sierżanta Balcera z 4-go pułku lotniczego z niewiadomych przyczyn runął na ziemię w okolicy Torunia. Pilot doznał poważnych obrażeń i przewieziony został do szpitala wojskowego. Aparat uległ zniszczeniu.**

NOWE ULICE

Min. rob. publ. zawiadomiło magistrat, iż nie zgadza się z planem przeprowadzenia nowej ulicy od Bielańskej do Hipotecznej, gdyż projekt opracowany został bez uwzględnienia zasad ogólnego planu zabudowy. Pozatem ministerjum zawiadomiło magistrat, iż nie zgadza się z przedstawionym projektem przebicia ulicy przez tereny ogrodu Pomologicznego, na przedłużeniu ul. Wspólnej, albowiem i ten projekt nie jest uzgodniony z planem ogólnym. Obecnie dział regulacji zmuszony jest opracować szczegółowe plany wspomnianych ulic powtórnie.

STAN POGODY

DZIŚ POGODNIE.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Po mglistym a miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia temperatura około plus 12. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8,87.

Dewizy. Holandja 359.85, Londyn 33.73, Paryż 35.05, Praga 26.39, Szwajcarja 174.44, Włochy 46.20.

Obroty średnie.

Wielkie demonstracje przeciwjapońskie w Chinach



Na Dalekim Wschodzie walki trwają w dalszym ciągu. Sytuacja staje się coraz krytyczniejsza ze względu na ciągłą możliwość rozszerzenia się terenu wojny. Nasze zdjęcia przedstawia wielką demonstrację przeciwjapońską w stolicy Chin.

Wybuch w fabryce straszaków

Przy ul. Bonifraterskiej 31, w fabryce straszaków dziecinnych, nastąpił wybuch. Siłą wybuchu została wywalona frontowa ściana z drzwiami do suszarni, następnie zrujnowana prawa ściana, rozwalony piec i wybite drzwi do kantoru fabryki. Nadto w całym niemal domu zostały wybite szyby w oknach. Bezpośrednio po wybuchu nastąpił pożar. Na miejsce przybył nalewkowski oddział straży, który po godzinnej akcji, pożar ugasił, usuwając również na bok gruzy. Przyczyna eksplozji i pożaru — postawienie skrzyni z kapiszonami przy silnie rozgrzanym piecu. Straty znaczne, lecz narazie nieustalone. Wypadku z ludźmi nie było.

Zniwo samobójstw

18-letnia Marja Liszewska, napiła się kwasu octowego.

— 17-letnia Helena Szternówna, napiła się jodyny.

— 26-letni Ignacy Gampel, bezrobotny (Lida) również napił się jodyny w bramie domu Chłodna 28. Wszystkim ofiarom pomocy udzieliło Pogotowie. dzieliło Pogotowie.

25-letnia Marja Matysiakówna, dn. 1 b. m. straciła posadę służącej. Od tej pory Matysiakówna zamieszkała u wyrobnicy Franciszki Kuliszowej, w tymże domu. Nie mogąc znaleść innej posady, Matysiakówna w przystępie rozstroju nerwowego wyskoczyła z okna 4 piętra klatki schodowej na podwórze. Wskutek upadku Matysiakówna złamała nogi i doznała pęknięcia czaszki. Przed przybyciem lekarza Pogotowia — zmarła. Zwoki przewieziono do prosektorjum.

W nocnej restauracji - dancingu „Narcyz" przy ul. Żórawiej 19 nocy ub. targnął się na życie 32letni Józef Arejszenko, robotnik (Czerniakowska 110). A. postrzelił się z rewolweru w czoło. Odgłos wystrzału spowodowa chwilowy popoch wśród licznych gości. W czasie udzielania pomocy przez lekarza Pogotowia, desperat krzyczał przeraźliwie: „Dobijcie mnie!". Niedoszłego samobójcę przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Podczas pracy

Przy ul. Szpitalnej 10 w drukarni „Współczesnej", pomocnik maszynisty 32-letni Czesław Krakowiak (Nowolipie 57), doznał obcięcia w maszynie palca lewej ręki. Po opatrunku w ambulatorjum Pogotowia, Krakowiaka przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

POŻARY

Przy ul. Ś-to Jerskiej 16, w lokalu należącym do Związku Kobiet Żydowskich na II piętrze od silnie napalonego pieca w łazience zapaliła się podłoga. Na miejsce przybyło Pogotowie I oddziału straży. Akcja trwała godzinę, w czasie której rozmontowano piec i wyrąbano część podłogi.

— Przy ul. Rymarskiej 24, w piwnicy, należącej do drukarni i litografji Jakóba Hurwicza, wskutek zaprószenia ognia, zapaliły się nagromadzone odcinki papierowe. Strażacy II oddziału, z powodu silnego dymu, musieli pracować w maskach. Akcja trwała blisko 2 godziny.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Pociąg samobójców".
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka"
APOLLO: „Buster na froncie".
COLOSSEUM: „Serca na wygnaniu".
W małej sali: „Zmokła kura".
CASINO: „Maradu".
CRISTAL: „Ślad na śnieżnej pustyni".
CAPITOL: „Dziewczę z nad Wołgi".
CZARY: „Szary dom".
CRISTAL: „Charlie Chaplin bezrobotny".
FORUM: „Kawiarenka" z Chevalier.
FILHARMONJA: „Narzeczona z loterji".
HOLLYWOOD: „Czar tanga".
HELJOS: „Madame - Szatan".
HEL: „Dusze w niewoli" i rewja.
KOMETA: „Małżeństwa przyszłości" i występy amerykańskich atletów.
LOTOS: „Dusze czarnych".
LUX: „Czerwona szabla".
MEWA: „Całuję twoją dłoń, Madame" i „Pocałunek wiosny".
MIEJSKI: „Romans" z Gretą Garbo.
MAJESTIC: „Człowiek który zabił".
PAN: „Dziewczę z nad Wołgi".
PALACE: „Precz z miłością".
POPULARNY: „Arlekinada życia".
ROXY: „Odwieczna pieśń".
SPLENDID: „Spragniona Ameryka".
STYLOWY: „Racjostacja W. P. N."
ŚWIATOWID: „Wesoły porucznik".
TOMBOLA: „Sekretarka osobista".
TĘCZA: „Kobieta z bruku".
TON: „Pod dachami Paryża".
URANJA: „15 minut strachu".
UCIECHA: „Marokko" z M. Dietrich.
WISŁA: „Mandaryn Wu" i wielka rewja.
ZNICZ: „Tajemnica przystanku tramwajowego".

Dziś w Radjo

PIĄTEK.

11.40 — 11.55 Przelęd prasy. — 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. — 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.—12.10 — 12.15 Komunikat PIM-a. — 12.15 — 13.15 Płyty gramofonowe. — 13.15 — 14.45 Przerwa. — 14.45 — 15.05 Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.05 — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.15 — 15.20 Z życia Polskich zespołów śpiewaczych. — 15.20 — 15.25 Komunikat LSG. — 15.25 — 15.45 Odczyt dla nauczycieli. — 15.45 — 15.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. — 15.50 — 16.20 Płyty gramofonowe. — 16.20 — 16.40 Nowe odkrycia w krypcie królewskiej Bazyliki Wileńskiej. — 16.40 — 16.55 Płyty gramofonowe. — 16.55 — 17.10 Lekcja języka angielskiego. — 17.10 — 17.35 Odczyt p. t. „Artur Schnitzler" — wygł. p. I. Wieniawska. — 17.35 — 18.50 Koncert popołudniowy. — 18.50 — 19.15 Rozmaitości. — 19.15 — 19.25 Przegląd rolniczej prasy zagranicznej. — 19.25 — 19.30 Odczytanie programu na dzień następny. — 19.30 — 19.45 Płyty gramofonowe. — 20.00 — 20.15 Pogadanka muzyczna. — 20.15 — 22.40 Koncert z Filharmonji warsz. Recital fortepianowy Art. Rubinstein. — 22.45 — 22.50 Komunikaty.—22.50 — 22.55 Wiadomości sportowe. — 22.55 — 23.00 Przerwa. — 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

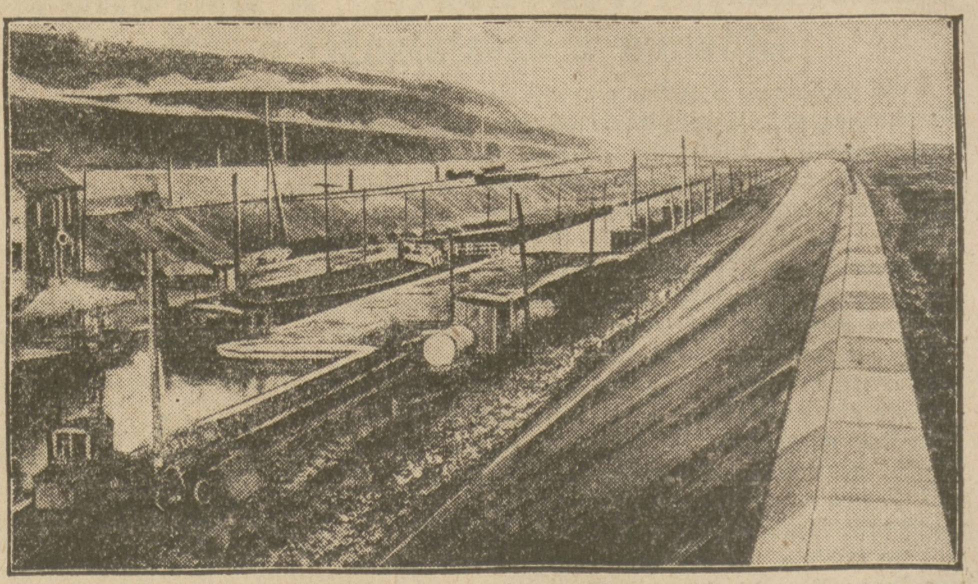
Przygotowania do licytacji

Dyrekcja lombardu miejskiego urządza w połowie b. m. licytację zastawów niewykupionych względnie, za które nie opłacono procentów do dn. 1-go czerwca r. b. Wszystkie osoby, posiadające takie zastawy mają możność uratowania przedmiotu, o ile zapłacą procenty. Opłaty takie przyjmowne są do ostatniej chwili.

Prace nad budżetem miasta

Prace budżetowe magistratu nabrały szybszego tempa. Codziennie odbywają się posiedzenia komisji budżetowej, przyczem rozpatrywane są poszczególne budżety przedsiębiorstw i wydziałów administracyjnych. Prace budżetowe magistratu potrwają prawdopodobnie do wtorku dn. 17 b. m., poczem rozpoczną się posiedzenia budżetowe komisji radzieckiej. Nad każdym budżetem działu prowadzone są w łonie magistratu dyskusje, w celu znalezienia możliwości oszczędnościowych.

Kanał który połączy Leodjum z Antwerpją



W Belgji budowany jest obecnie wielki kanał, który ma połączyć Leodjum z Antwerpją.

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM: Codziennie „Szkoła obłudy" Jules Romains'a z Jaraczem na czele zespołu.

OTWARCIE SEZONU TEATRU NARODOWEGO. Dziś po blisko trzymiesięcznej przerwie otwiera swoje podwoje Teatr Narodowy pod nową dyrekcją.

Na otwarcie dana będzie nowa sztuka oryginalna — Kazimierza Leczyckiego — „Sztuba", poruszająca w trzech barwnych aktach, pełnych werwy, humoru i satyrycznego zacięcia — nader aktualne zagadnienie z dziedziny szkolnictwa.

TEATR LETNI otwiera sezon w sobotę premjerą głośnej krotochwili paryskiej L. Doilleta p. t.: „Kłopoty Bourrachona".

TEATR POLSKI gra codziennie arcydzieło Szekspira „Romeo i Julja".

TEATR MAŁY. Dziś ostatnie przedstawienie komedji francuckiej „Azais" z Junoszą-Stępowskim i Maszyńskim.

PREMJERA W TEATRZE MAŁYM. Jutro Teatr Mały wystąpi z premjerą komedji znanego autora węgierskiego Fodora p. t.: „Dr. Julja Szabo".

Treścią tej wybornej komedji jest romans kobiety współczesnej, doktora medycyny Sztuka obfituje w szereg doskonałych ról, wśród których rolę tytułową gra Janina Romanówna. Resztę doskonałej obsady tworzą pp. Czaplińska, Zimińska, Tarnowiczówna, Maszyński, Małkowski i Ratschka.

Reżyseruje Stanisław Stanisławski.

TEATR NA CHŁODNEJ. Codziennie „Świerszcz za kominem" Dickensa w inscenizacji Aleksandra Węgierki.

TEATR „MELODRAM" (w lokalu „Qui Pro Quo"). Codziennie świetnie wystawiona „Sprawa Dreyfusa" w znakomitej obsadzie z pp. Malanowicz, Niedzielską, Dziewońską, Strachockim, Machalskim, Chodeckim i Krasnowieckim na czele.

TEATR NOWOŚCI codziennie daje operetkę „Fijołek z Montmartre" Kalmana.

TEATR „WESOŁE OKO". Rewja „Bez paszportów i wiz" grana będzie jeszcze tylko kilka dni. Wkrótce „Wesołe Oko" występuje z premjerą w której ukaże się dawno niewidziany Leo Fuks oraz „Zespół Polskich Rewelersów" chlubnie znany z występów w kraju i zagranicą.

BANDA — KABARET KOMIKÓW. Codziennie rewja „Jajko Kolumba" z Modzelewską i Dygasem.

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie rewja inauguracyjna „Hallo! Ameryka!".

TEATR „NOWY ANANAS". Codziennie rewja „Od Adama i Ewy" w wykonaniu całego zespołu.

CYRK. Codziennie 2 przedstawienia programu inauguracyjnego o godz. 4.15 i 8.15.

TEATR MIGNON: Codziennie rewja „Górą nasi".

ARTUR RUBINSTEIN W FILHARMONJI. Dziś zamiast symfonicznego koncertu odbędzie się w Filharmonji recital genjalnego odtwórcy literatury fortepianowej Artura Rubinsteina. Będzie to pożegnalny koncert tego znakomitego artysty.

Argentina

W FILHARMONJI

...„Widziałem nareszcie *Argentinę!* Nie posiadam się z zachwytu. Jestto nietylko najbardziej imponująca i wspaniała kobieta, ale chyba i największa artystka, jaką widziałem. Rozumie się, kiedy o tak pięknej kobiecie się mówi, nic łatwiejszego, jak wpaść w przesadę"...

To nie ja, szanowni czytelnicy, to prof. *Borowy* tak pisze w swem „niefachowem sprawozdaniu" z Londynu, nadesłanem do „Wiadomości Literackich" (kilka miesięcy temu, w Nr. 26 z b. r.). Ale ma rację. Także i co do tej przesady, w którą tak łatwo można popaść. Np. z tą pięknością...; to może tak trzeba rozumieć, że w obrazie znakomitego profesora sztuka *Argentiny* zlała się w jedno z jej osobą...

Istotnie bowiem sztuka taneczna *Argentiny* razem z jej strojami jest czemś całkiem niepowszedniem. Jestto wprawdzie sztuka na odcinku tańca bardzo wąskim, który trudno chyba inaczej nazwać, jak, całkiem ogólnikowo „tańcem hiszpańskim"; Argentina nie tańczy bowiem nic innego. Ale w tym swoim rodzaju specjalnym jest mistrzynią bez konkurencji. Hiszpanję znam tylko z opisów, z literatury, z jej muzyki i plastyki; sam jej, niestety, nie widziałem, ale odważyłbym się nazwać kreacje *Argentiny uosobieniem* hiszpańszczyzny, podobnie jak tu znów muszę przyznać rację p. *Borowemu*, np. muzyka *szopenowska* jest uosobieniem polskości i mimo że tańce *Argentiny* mają się (podobno) tak do autentycznych tańców hiszpańskich jak mazurki *Chopina* do autentycznych polskich melodyj ludowych. Te kreacje tancerki — to skończone arcydzieła ściśle określonego stylu; takie jest wrażenie z nich syntetyczne.

Przytem są to symfonje rytmu, ruchu, kształtu, barw, tworzących skończenie harmonijną całość. Możnaby o tym tańcu napisać cały feljeton, gdyby go redaktor chciał wydrukować.

Jeden jego element wymaga koniecznie osobnych kilku słów, mianowicie — kastaniety. Niczego podobnego jeszcześmy dotychczas nie słyszeli.

Niktby nawet nie pomyślał, że można z tego całkiem drugorzędnego dodatku tańca, który u nas spopularyzowała Carmen, z instrumentu traktowanego zazwyczaj jako raczej pierwiastek tylko barwy dźwiękowej uczynić tak wymowny i wrażliwy środek ekspresji rytmicznej i dynamicznej. Ale Argentina taksamo po mistrzowsku wyzyskuje i inny jeszcze stuk, mianowicie zwykłe stukanie obcasem o podłogę.

W mistrzowskich, przemyślanych kreacjach *Argentiny* brak jednej rzeczy: *bezpośredniości.* Ten, zdawałoby się, ognisty, hiszpański temperament, niby celowo tłumiony — nie zapala, chociaż zmusza do (zimnego) zachwytu.

Artystka dobrała sobie jako akompanjatora doskonałego pianistę w osobie p. *Galve.* Trzeba wiele umieć, na fortepianie, aby tak świetnie móc włączyć muzykę w stylową całość, którą stwarza *Argentina.*

R.

Spis poborowych

Dziś zgłosić się mają do spisu poborowych urodzeni w r. 1911, jako też w latach od 1904 do 1910, którzy dotychczas nie stawali przed komisjami poborowemi, zamieszkali na terenie komisarjatu 14-go, nazwiska których zaczynają się od liter: A, B, C, Ć, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł, M, N, O, P, Q, lub R. Stawić się należy do wydziału wojskowego magistratu, Florjańska 10, wraz z dokumentami, stwierdzającemi fakt przeprowadzonej rejestracji, metryka urodzenia lub dowodem osobistym, jakoteż zaświadczeniem meldunkowem.

Jutro dn. 13 b. m. zgłosić się mają zamieszkali na terenie komisarjatu 14-go, nazwiska których zaczynają się od liter: S, Ś, T, U, W, V, Y, Z, Ż, Ź.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.